Nr. 108. Kraków, dnia 10 Maja — Sobota. Rok 1884.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 złr. w. a.	12 złr. w. a.	6 złr. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	30 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara, — Handel Nowakowskiej w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delenga i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins

Kraków, 9 maja.

Biura prasowe i dzienniki zostające na gadzinowym żołdzie nie szczędzą tęczowych barw na odmalowanie idylli pokojowej, jaka ma panować w Europie i niezwykłą okazują czułość na każdą wątpliwość co do serdeczności stosunków trzech zaprzyjaźnionych mocarstw. Sytuacya jednak polityczna nie musi być zbyt jasną, jeżeli tyle ważny dla nas fakt zbliżenia się Rosyi do dwóch sąsiednich państw, nie przestał być przedmiotem dyskusyi publicznej w prasie europejskiej i rosyjskiej. Niedawno poważny *Journal des Debats* utrzymywał, że najnowsza ewolucya w przymierzu mocarstw środkowej Europy wywoła zmiany w polityce wschodniej na korzyść Rosyi a na szkodę Austryi, na co odpowiedział wpływowy *Pester Lloyd*, iż przyłączenie się Rosyi do przymierza niemiecko-austryackiego jest wyrzeczeniem się odwiecznych jej zamiarów zaborczych na wschodzie, czyli inaczej mówiąc, istota i środki owego przymierza nie uległa zmianie, lecz tylko peryferya jego została rozszerzoną. Zdaniem wreszcie rosyjskich dzienników, w bliskich pozostających z rządem stosunkach, polityczne stanowisko mocarstw środkowej Europy pociągnąć musiało stanowcze zmiany w ich wewnętrznej polityce.

Ks. Bismark jeszcze za życia Gorczakowa, a więc przed zawarciem przymierza z Austryą, co dziś już dostatecznie zostało wyjaśnionem, proponował kanclerzowi rosyjskiemu niemiecki sojusz. Rosya atoli, ujęta wtedy tkliwemi wyznaniami ks. Decazes, dobrowolnie się izolowała, marząc o sprzymierzeniu z Francyą. Uczuł to przykre odosobnienie Giers, a gdy jednocześnie hr. Kalnoky po za plecami Niemiec chciał wejść w porozumienie z Rosyą, „wszechmocny kirysier z nad Sprei“ uprzedził zawsze „spóźnioną“ Austryę, zażądał przyjazdu Giersa do Warcyna, gdzie ułożono podstawy dla formalnego przymierza rosyjsko-niemieckiego. Bismark więc starał się o pozyskanie Rosyi i ostatecznie pozyskał ją w zupełności przez poręczenie pożyczki zagranicznej i oddanie państwu carów innych usług, skierowanych ku wzmocnieniu północnego państwa. Widocznie przeto silna Rosya potrzebną była do spełnienia zamiarów polityki niemieckiej. Przedewszystkiem kanclerz niemiecki przez to zbliżenie się do Rosyi zabezpieczył się od bliższego porozumienia się tejże z Francyą, którą tem samem ostatecznie izolował. Znane są dalej reakcyjne dążności żelaznego kanclerza. Jako pomorski junkier kość z kości, pragnąłby on przywrócić czasy niemieckiego Bundestagu, moguńckiej komisyi śledczej, meternichowskiej Austryi, lub choćby czasów Karola X. Dla podobnej roboty lepszego nad Rosyę nie mógł znaleźć sprzymierzeńca. Podrzędne to jednak naszem zdaniem powody zawarcia prusko-rosyjskiego sojuszu. Cele polityki niemieckiej spoczywają właściwie w Polsce, w Austryi i w półwyspie Bałkańskim, tam też skierowane zostało ostrze najnowszej kanclerskiej ewolucyi.

Nieszczęśliwa kwestya polska, na zawsze żywcem pogrzebana zdaniem zaborczych mocarstw, wielką jednakże odgrywa rolę w planach politycznych Prus i Rosyi. Polska jest ogniwem łączącem od wieku dzisiejsze Prusy z dzisiejszą Rosyą, wspólnym zaś ich interesem jest trzymanie jej w srogiej niewoli. Pod formą przeto polityki wzajemnych interesów i ustępstw, za niemem przyzwoleniem Austryi, odnowiono w Warcynie święte przymierze w duchu dawnej tradycyi, skierowane przeciw ludom i będące jak tamto hamulcem dla wewnętrznego rozwoju narodowości — przedewszystkiem zaś w celu tępienia żywiołu polskiego. Prusy bowiem zawsze obawiają się, aby interesa niemieckie nie były kiedykolwiek zagrożone przez jakie ulgi lub zbliżenie się Rosyi lub Austryi do Polaków.

Za każdem znowu zbliżeniem się Rosyi do Prus wzrasta zawsze ucisk w ziemiach polskich. I teraz od chwili podania Petersburgowi ręki z Berlina, pastwienie się nad Polską przybiera z dniem każdym coraz większe rozmiary. Oba rządy, oba społeczeństwa, obie prasy zawarły przymierze zaczepno-odporne przeciw Polakom. W wycieczkach pełnych jadu i nienawiści, w niecnem oskarżaniu Polaków o nieistniejące zamiary i chęci, w tej nieustannej szarpaninie nieszczęśliwej ofiary *Mosk. Wied.* zapożyczają argumentów od *Nordd. Allg. Ztng.* a p. Pindter oddaje pismo swoje w dzierżawę carskich pismaków. Istna *par nobile fratrum* spadla wszystko a nic nie uszlachetnia, szerząc dalej politykę gwałtów, wołającą o pomstę do nieba. Zdławienie Polski leży także w interesie Prus ze względu na jej politykę ekonomiczną i handlową, i na tej podstawie pokój polityczny z Rosyą ma służyć do zawarcia z nią traktatu handlowego, usunięcia z caratu systemu protekcyjno-handlowego i otworzenia jej granic dla handlu i przemysłu niemieckiego.

Rosya z pocałowaniem pruskiej ręki weszła do sojuszu centralnych mocarstw, bo to przywracało jej dawne wpływowe stanowisko z czasów Aleksandra I i Mikołaja, a z drugiej strony spodziewała się, że pod osłoną ściślejszej przyjaźni z Prusami uda się jej położyć tamę zagonom wpływów austryackich na półwyspie Bałkańskim i rozpocząć z niemi walkę na Wschodzie.

Rzecz prosta, że przymierze prusko-rosyjskie zawarte zostało na koszt trzeciej sojusznicy, Austryi i dziś coraz częściej spotkać się można ze zdaniem, iż Niemcy za zdobycze finansowe i handlowe, jeżeli już nie dały, to z pewnością dadzą Rosyi *Freibrief* na swobodne objawianie się zaborczych dążności na wschodzie. Nikt dziś nie wierzy w abdykacyę Rosyi z planów carogrodzkich. Sam *Pester Lloyd*, znany z bliskich stosunków z austro-węgierskiemi sferami dyplomatycznemi, podnosi, iż Rosya przez domaganie się usunięcia przywilejów Porty do Bosforu i Dardanelów, wykazała właściwe swoje zamiary na przyszłość. Z naszej strony dodamy, iż podejrzliwość Rosyi względem Austro-Węgier mimo najserdeczniejszych stosunków, o których *Polit. Corr.* tak gorąco zapewnia, bynajmniej nie ustała. Opinie dzienników rosyjskich, będących wyrazem przekonań rządu rosyjskiego są tego dowodem. Austro-Węgry, według wyraźnego oświadczenia *Mosk. Wied.*, nie mogą marzyć o stanowczem wcieleniu Bosnii i Hercegowiny. Katkow w myśl tego namiętnie też potępia wszelkie usiłowania Austro-Węgier do pozyskania ludności, na przykład zniesienie podatku *Wladina Karina*, co niedawne się stało. Ten sam monitor z Strassnego bulwaru, z lubością wynajduje czarne punkty w rezultatach podróży arcyksięcia Rudolfa, prasa zaś rosyjska w ogóle utrzymuje, mimo „serdecznej przyjaźni dworów“, umysły sławiańskie w ciągłem naprężeniu, burzy je, jątrzy i wywołuje zwodnicze nadzieje. Zresztą bardzo znaczącą była nieobecność rosyjskiego ambasadora Nelidowa i pomocnika jego Urusowa na recepcyi cesarzewicza podczas bytności jego w Carogrodzie. Nie podzielamy przeto różowego optymizmu wiedeńskich oficiozów na temat „moralnego zawojowania Wschodu przez nadobną parę cesarzewiczowską na rzecz zachodu, postępu i cywilizacyi zachodniej.“

Rosya nie przestała obawiać się, aby „orędowniczka Wschodu“, jak Austryę nazwał lord Salisbury, nie zabrała spuścizny po „chorym człowieku“, więc nie zaniecha swych intryg na Wschodzie. Nadzieje jej może w tej chwili są większe niż dawniej, a to skutkiem oparcia się o Berlin, gdzie w niedowierzaniu do Austryi pomyślano o istotniej przemianie sojuszu austro-niemieckiego, a mianowicie o osłabieniu i przeciwwadze stanowiska, jakie Austro-Węgry za zgodą Niemiec zająć mogły na Wschodzie, a obaczymy dopiero w przyszłości, do jakiego stopnia dojdzie degradacya stanowiska Austro-Węgier w przymierzu między Rosyą i Niemcami. W tem tkwi punkt ciężkości niepewnego położenia politycznego, a tę niepewność zwiększa jeszcze obosieczna polityka prusko-rosyjska. Rosya oddaje się na pastwę eksploatacyi niemieckiej, otwiera śluzy dla germańskiej polityki handlowej i staje się dziś polityczną i ekonomiczną służebnicą Niemiec. Lecz nadejdzie z pewnością chwila, gdy Rosya pozbawiwszy się wewnętrznych kłopotów i wzmógłszy się na siłach zajrzy Niemcom w oczy. Prusy znowu przez dławienie narodowości polskiej i pomaganie w niszczeniu Polski powiększają potęgę Rosyi, a tem samem przyspieszają chwilę niezmiernie popularnego w Rosyi starcia się świata rosyjskiego z germańskim. Z drugiej znowu strony Rosya zamiast uznaniem narodowości stworzyć w Polsce zaporę dla prądu germańskiego, eksterminacyjną polityką otwiera wrota na oścież dla powodzi niemieckiej. Austrya wreszcie przez wspieranie narodowego rozwoju Polaków pośrednio trzyma Rosyę w szachu i wiąże jej ręce na Wschodzie. W interesie zatem trzech mocarstw rozbiorowych, jeżeli rzeczywiście pragną pokoju i cywilizacyjnego rozwoju swych ludów leży wzmocnienie narodu polskiego i przywrócenie Polsce praw wydartych jej wbrew traktatom i uroczystym przyrzeczeniom monarszym. Takie jest zadanie polityki wewnętrznej Prus, Rosyi i Austryi, bo Polska była i jest istotnym czynnikiem równowagi europejskiej. W polityce niestety najprostsze kwestye bywają najciemniejszemi, gdyż uznaniu oczywistych prawd przeszkadza stronniczy egoizm i polityczne namiętności.

Koło polskie osłabiło znacznie doniosłość swej uchwały w sprawie kolei Północnej tem, iż uchwalając w zasadzie przejęcie kolei na skarb państwa, dodało zastrzeżenie, że „w razie gdyby w dalszym przebiegu sprawy rząd był w położeniu przytoczenia dowodów, któreby nową ugodę tak samo dla interesów państwa korzystną okazały, jak upaństwowienie, Koło oświadczyćby się mogło ewentualnie za taką nową ugodą.“

Nazwaliśmy to osłabieniem uchwały Koła, bo istotnie otworzono tem zastrzeżeniem furtkę do odwrotu. Wszakże nie zapatrujemy się na tę sprawę tak pessymistycznie jak *Gazeta Narodowa*, która zgodnie ze swoim korespondentem wiedeńskim nie bardzo wierzy, aby uchwała Koła była na seryo powziętą, i większą wagę kładzie na owo zastrzeżenie, anizeli na samą główną uchwałę. Korespondent pisma tego zaznacza wniosek, postawiony w Kole przez Exc. Grocholskiego, ażeby upoważnić rząd na mocy ustawy do zawarcia nowej ugody a to na podstawie warunków, pierwej określonych. Korespondent dodaje od siebie: „Wniosek ten, lubo na razie w Kole nie zyskał zwolenników, warto sobie zapamiętać dokładnie. Mam bowiem ważne powody do mniemania, że ten wniosek stanowić będzie zakończenie całej akcyi w sprawie kolei Północnej, stanowiąc dla rządu pożądaną drogę wyjścia z zawiłej sytuacyi. Na wniosku tym wszystko się skończy i — rząd upoważniony „na mocy ustawy“ zawrze prawdopodobnie w czasie feryj nową ugodę z koleją Północną, która — od obecnej nie wiele się będzie różniła.“

Nam się zdaje, że tak źle nie jest, i że Koło polskie samą siłą faktów i stanowiskiem przez inne kluby zajętem popchnięte będzie na tę drogę, iż pierwszą, główną swą uchwałę utrzyma w mocy, nie korzystając z owego zastrzeżenia. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż opinia publiczna coraz silniej, coraz powszechniej przechyla się na stronę przejęcia kolei Północnej na skarb państwa, a fale jej tak wzbierają, iż rząd i parlament nie zdołają się im oprzeć — byle tylko nie ustawać w usiłowaniach, w petycyonowaniu, w tem co się nazywa agitacyą, a co już w tej sprawie bardzo ważne oddało usługi.

Charakterystycznem jest w tej sprawie, co zaszło na posiedzeniu ściślejszego komitetu przez komisyę kolejową wybranego. Na posiedzeniu tem, odbytem we środę, był obecny minister Pino, i radca sekcyjny Wittek.

Przedmiotem obrad był znany już czytelnikom naszym wniosek Herbsta o umotywowane przejście do porządku dziennego, którego głównym motywem jest, że „udzielenie nowej koncesyi w takim tylko wypadku możnaby uważać za usprawiedliwione, gdyby nowa koncesya zastrzegła ekonomiczne i finansowe interesy państwa w większej lub co najmniej w równej mierze jak upaństwowienie“. Otóż w komitecie ściślejszym Herbst i Tomaszczuk przemawiali za tym wnioskiem, na co minister Pino oświadczył, że może on sformułowanie wniosku tego tylko tak pojmować, iż bynajmniej nie zamierza on rządowi zostawić otwartej drogi do zawarcia nowej ugody, ale że jest to wprost wniosek o przejęcie kolei na skarb. W odpowiedzi ministrowi oświadcza Herbst, że zgadza się zupełnie z tem pojmowaniem rzeczy i potwierdza, iż wniosek jego zmierza tylko do inkameracyi. Jest więc rzecz postawiona bardzo jasno — i świadczy to, jak kierujące koła lewicy sprawę pojmują. Czyż wobec tego Koło polskie mogłoby bez wielkiej kompromitacyi cofnąć się z zajętego w głównej uchwale stanowiska? Wątpimy!

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, 7 maja.

(=) Los fundacyi tak wielkiej, tak pożytecznej i wysoce humanitarnej jak Skarbkowska, musi interesować szeroki ogół, a chwilą obecna mimowoli wywołuje wspomnienia dawniejszej, w wysokim stopniu niesumiennej gospodarki w zarządzie dóbr, która ostatniemi dopiero czasy zmieniła się nieco na lepsze. Jakie spustoszenia działy się w dobrach wielkiego fundatora, ciekawi mogą się wyczerpująco dowiedzieć z rocznika 1872 dawniejszego *Dziennika Polskiego*, w którym ówczesny redaktor p. Henryk Rewakowicz z wielką znajomością rzeczy w szeregu artykułów te spustoszenia wykazał. Obecnie nie zależy oczywiście nic na rekryminacyach i oskarżeniach, ogół bowiem oddawna potępił sprawców tej krzywdy krajowi i fundacyi wyrządzonej; dziś cała uwaga zwrócona na to, w czyje ręce dostanie się znowu może na długie lata zarząd tak znakomitej i użytecznej fundacyi, kto zostanie jej dyrektorem i admini-

Między ludźmi.

10) **Nowella.**

(Ciąg dalszy.)

Lilli siadała na foteliku, niby w powozie, przyprzęgała Ankę i kazała się ciągnąć. Panna Lola myślała, że już takie zabawy nie przystoją dwunastoletniej dziewczynce. Ale matka przeciwnego była zdania. Im dłużej bawić się będzie zabawkami dziecinnemi, tem lepiej dla niej, im dłużej ochraniać będziemy tę świętą naiwność dziecka, nie ścierając z niej tego pyłku niewinności, tem szczęśliwszą będzie „Niech się bawi dziecko“, konkludowała.

— Ale Anka... zaczęła znowu panna Lola... Anka!...

— Anka! ach ona co innego, pomyślała Zosia w przedpokoju, ona bawić się nie potrzebuje, jej i ochraniać nie trzeba. I niczego się przed nią nie osłania, przed nią robi i mówi się wszystko, bo z niej nic już nie zetrze tego delikatnego pyłku niewinności, nic nie splami świętej prostoty dziecka... ona nie miała jej nigdy, ona dzieckiem nie była i stara już na świat przyszła ta lokajska dziewczyna. Kiedy Lilli powoli, powoli z pączka rozwijać się zacznie, Anka, choć młodsza, wtedy już przejrzałą będzie. I życie jej żadnych tajemnic, żadnych rozkosznych niespodzianek nie chowa, jej ono nie wystroi się w tęczowe obłoczki ułudy... w nagie, żelazne pochwyci ją ramiona i nie snem rozkosznym, ale twardą zimną będzie jej rzeczywistością.

— „Niech się Lilli bawi“ — Ale Anka co chwilę spoglądała na drzwi i nie słuchała rozkazów swej małej pani.

— Już znajdziesz jaką zabawkę Lilli, ja ci będę obrazki pokazywać, niech Anka idzie do lekcyi.

Lilli skrzywiła się, wyrzuciła główką.

— Niech zostanie, ja chcę! — Mama znowu zaglądnęła ze swego pokoju.... Czego się droczysz z dzieckiem ty stara! Jakóbie, powiedzcie tam tej pannie, niech przyjdzie później.

Panna schodzi ze schodów i myśli co robić z tą wolną godziną, bo do domu za daleko, a o jedenastej trzeba znowu być na lekcyi.

Zosia jednak miała szczęście ogromne... tylko lekcyi coraz mniej, nowych nie dostawała a stare ubywały jedna po drugiej.

Raz, właśnie w tej chwili, kiedy się Zosia zbierała do domu, wyszła pani Rappe ze swego gabinetu, prosiła jej siedzieć chwileczkę, mówiła o słońcu, o jesiennej pogodzie, trwającej tak długo, wreszcie z zafrasowaną miną zaczęła:

— Widzi pani, moja pani kochana, nie, żebym miała co do zarzucenia, panno Zofio, żebym nie była zadowoloną — owszem... nie pani, męzka ręka co innego... inaczej, silniej pokieruje... prawda pani? — Zosia czuła, że Helusię, choć podrastającą, mogłaby z korzyścią prowadzić drugie i trzecie trzy lata, zarumieniła się i milczała.

— Pani pewnie czasu nie ma, chodząca pracowitość. — I pani Rappe wstała, nie chcąc jej zatrzymywać dłużej i podając rękę dziewczynie, życzyła jej szczęścia i powodzenia i nie wątpiła, że wszędzie z taką samą życzliwością i przyjaźnią będą dla niej, jak ona. I Zosi wstać wypadało, podziękowała, pożegnała się, ale nie odchodziła.

— Pani dobrodziejka przypomni sobie... zaczęła nieśmiało i z okropnym rumieńcem odważyła się powiedzieć, że nie dostała jeszcze pieniędzy za ostatni kwartał.

— Ah! zapomniałam... to głowa! Czemu też pani nie przypomniała wcześniej... tak długo.... Ileż to?... po ośm miesięcznie....

— Po dziesięć.

— Dziesięć?... prawda, tak! dziesięć... więc trzy razy dziesięć — trzydzieści guldenów... w tej chwili moja droga pani!

I sięgnęła ręką do kieszeni pysznego szlafroka, ale portmonetki nie miała przy sobie.... — Gdzież one te klucze nieznośne! — I szukała ręką po fotelu, jeszcze raz po kieszeniach. — No! widzicie, gdzie one się mogły podziać.... „Ale się pani pewnie spieszy, panno Zosiu! — to ja tam już poszlę przez Antoniego... moja pani“ — I odprowadziła ją do drzwi samych, jeszcze ścisnęła ją za rękę, jeszcze dziękowała i życzyła jej powodzenia. A Zosi było smutno, żal jej było tego dziecka, do którego się przywiązała — odeszła.... Częścią tych pieniędzy, które tu miała dostać, chciała zapłacić resztę za paletko jesienne wzięte na wypłatę, resztę chciała odłożyć na mieszkanie. Ale da jutro, lub pojutrze... Antoni przyniesie. Ale Antoni nie przynosił jutro, ani pojutrze, nie przynosił za tydzień, ani za miesiąc. Za paletko trzeba było iść, a nie miała, wszystkie pieniądze, które dostawała, miały już swoje przeznaczenie. Wstyd ją było i poszła przeprosić starą Joskową i zapewnić, że jej da razem dwie raty. Żydówka pokiwała głową, ręką zrobiła ruch niby głaszcząc ją po ramieniu:

— Niech panienka nosi zdrowa... ja się nie boję. — I odprowadziła ją na próg składu swego, kłaniając jej się. — Jak będzie czego trzeba, proszę pamiętać. — I stała, patrząc na nią zmrużonemi oczyma... takie już ta dziewczyna miała szczęście do ludzi. — Anki już nie uczyła dawno, bo uczyła ją impertynencyi — powiedziała pani bankierowa, zresztą — pół roku nauki dla dziewczyny... świat i tego nadto. Byłoby jednak może trwało dłużej, ale szczęście służyło obu sierotom.

Zdarzył się raz wieczór proszony u państwa Mayerów. I tego wieczora miała baronówna Nina na ciemnych, ślicznie uczesanych włosach, dyadem misternie wyrobiony, naśladujący do złudzenia naturalnie odłamaną gałązkę koralu. Dyadem był przedmiotem podziwu i cudnie odbijał od bronzowych, lśniących puklów. I zdarzyło się, że Lilli chcąc mu się lepiej przypatrzeć, stanęła przed baronówną Niną i jako dobrze wychowana panienka, bo wychowywała ją pani de Bertót, ta, co wychowała hrabiankę K...., zbliżyła się jeszcze bardziej i opierając się łokciami na falbankach sukienki zrobionej z lekkiej surych, sięgnęła palcem do głowy młodej panny.

— Nina (miała przywilej majestatu tykać wszystkich i wszystko), zkąd się biorą korale?

— Korale?... panienka zawahała się chwilę. Coś o ławicach koralowych słyszała kiedyś, teraz przypomniała sobie, przypomniała sobie w tej chwili o tych lasach, pełnych kamienistych, czy kamiennych pni, o których czytała gdzieś dawniej i las taki przemówił do wyobraźni.

— Korale rosną, moja Lili — mówiła, biorąc dziecko za obie ręce by podnieść łokcie, co wpiły się w miękkie fałdy materyi — daleko, bardzo daleko od nas są wielkie lasy...

Baronówna Nina była bardzo wykształcona i oczytana. Wiedziała, że ojczyzną wszystkich cudów jest ów Wschód tajemniczy, są owe urocze Indye. Tam, na tym rozkosznym półwyspie, tam drogie klejnoty i rośliny cudowne, tam pewnie i koralowe udają się krzewy — dlaczegóżby nie. I w poetycznej swej wyobraźni panna widziała już smagławe, smukłe Hinduski przechadzające się po tych czarownych gajach. Jak cudnie odbija od tej dekoracyi ich włos rozpuszczony, ich gęsta aksamitna cera. O kraino szczęścia, gdzie natura sama podkłada się za tło piękności kobiecej...

Baronówna opowiadała, Lilli słuchała, słuchali i inni, bo baronówna Nina miała głos bardzo dźwięczny i mówiła pięknie i była wykształcona. Była rzeczywiście bardzo wykształcona, edukacyą kończyła na pierwszym pensyonie i uczyła się bardzo dobrze, teraz miała jeszcze Angielkę w domu. Co roku jednak, na początku maja, żegnała się z koleżankami i jechała do wód z mamą i dla tego umiała pysznie wszystkie początki. Ztąd umiała tak wiele opowiadać o Indyach i o „rozkosznym indyjskim półwyspie“, wiedziała coś o Chińczykach i o uroczej Helladzie „pięknej jak marzenie“ reszta — terra incognita — to było na końcu książki. O koralowcach też było na końcu książki a profesor historyi naturalnej systematycznie zaczynał co roku od pierwszej stronnicy i stronnicami dochodziła panna baronówna do ryb. Wszystka reszta osłonięta była dla niej grubą zasłoną tajemnicy. Pod tę zasłonę ona ani razu zaglądnąć nie próbowała — na co bo jej tego? W salonie się o tych rzeczach nie mówi. Mówiło się jednak.

— To korale, to są takie wysokie drzewa? — wołała Lili.

— Krzewy — odpowiedziała panna wymijająco.

W tej chwili zbliżyła się Anka. Tego wieczora paradowała ona w aksamitnej niegdyś szarej dziś rudej sukience Lilli ze złotymi guzikami. — Jasne włosy spiecione w jeden warkocz przewiązane nową niebieską wstążką, darem panny Loli, spadały na plecy. — Właśnie roznosiła lody na porcelanowych listkach winogradu i z wielką srebrną tacą stanęła przed baronówną.

(C. d. n.)

stratorem? Czy znajdzie się człowiek, któryby prawością charakteru, należytą sprężystością administracyi i prawdziwem znawstwem ekonomicznem dawał zupełną rękojmię dobrego zarządu i chciał się podjąć trudnego zadania — wyczyszczenia tej prawdziwej stajni Augiaszowskiej? Że obecny skład Rady administracyjnej daje wszelką gwarancyę, iż nepotyzm i protekcya nie odegrają żadnej roli przy obsadzie wakującej posady, o tem zapewne nikt nie wątpi — chodzi więc tylko o to, aby ludzie odpowiednie kwalifikacye posiadający, zechcieli stanąć do konkursu — i nie upatrywali w ewentualnem nieuwzględnieniu ich oferty jakiejś dla siebie ujmy, — jeżeli bowiem wybór dyrektora nowego będzie prawdziwym zaszczytem dla wybranego — to i samo, choćby bezskuteczne ubieganie się o ten zaszczytny urząd nikomu ujmy nie uczyni, byleby kandydat nie był człowiekiem, który oprócz rozgałęzionych stosunków i szerokiej protekcyi nie posiada innych danych. Dzisiejszy *Dziennik Polski* wymienia już jako kandydatów czterech posłów: Langiego, Struszkiewicza, Scipiona i Rozwadowskiego, dalej poetę Karola Brzozowskiego, gospodarzy Pienczykowskiego i Antoniego Wasilewskiego, wreszcie dyrektora wiedeńskiej kasy mięsnej, Majewskiego. Prócz tych słyszałem także wymienione nazwisko Leonarda Wiśniewskiego z powiatu dąbrowskiego. Między wymienionymi znajduję dwa nazwiska, mianowicie posła Tadeusza Langiego i p. Antoniego Wasilewskiego, którzy według zdania osób kompetentnych mają znaczne szanse i których wybór byłby bardzo korzystny dla fundacyi.

Na onegdajszem posiedzeniu Rady administracyjnej, o którem w poprzednim liście nieco wspomniałem, zapadła uchwała, aby usuniętemu dyrektorowi, p. Köveszowi, wytoczyć śledztwo dyscyplinarne, a dopiero potem orzec, czyli ma mu być daną emerytura. Przeciw udzielaniu jakiejkolwiek emerytury głosowali pp.: dr. Zgórski i Świsterski, nawet bez przeprowadzenia śledztwa, zaś pp. Wereszczyński i Podlewski żądali przeprowadzenia najpierw śledztwa. Książę kurator rozstrzygnął za śledztwem. Sprawa bowiem, jak wiadomo, wzięła ten obrót, że p. Kövesz właściwie nie został usuniętym, lecz na własną prośbę, z powodu chronicznej choroby i wieku podeszłego otrzymał dymisyę. Ze stanowiska więc prawniczego domagał się i syndyk fundacyi dr. Semilski — wytoczenia najpierw śledztwa p. Köveszowi, któryby w przeciwnym razie mógł może w drodze sądowej domagać się emerytury.

Na tem samem posiedzeniu zażądał dr. Zgórski rewizyi instrukcyi dla kuratora, wydanej przez ministerstwo w r. 1865, co jednogłośnie zostało uchwalonem. Wnioskiem tym dr. Zgórski może niemało się przyczynić do tego, że w przyszłości p. książę kurator nieco mniej będzie autokratyczny.

W gal. Kasie zaliczkowej panuje obecnie prowizoryum. Nowa Rada zawiadowcza uchwaliła onegdaj prosić p. patrona Związku Stowarzyszeń, aby zechciał wydelegować lustratorów, którzyby zbadali stan majątkowy instytucyi. Dzisiaj odbyło się znowu posiedzenie Rady, na którem był obecnym i patron dr. Skałkowski Tadeusz. Co się stało z dyrektorem p. Pilarskim, dotychczas niewiadomo.

Rada państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej w Wiedniu, poseł Reschauer nadesłał pismo, w którem składa mandat poselski z miast Falkenau i Elbogen.

Po przejściu do porządku dziennego poseł Schindler zdaje sprawę z petycyi o ochronę nad przemysłem cukrowniczym i w imieniu komisyi ekonomicznej wnosi, aby wezwać rząd do przeprowadzenia z właściwemi stronami układów, w celu zniżenia do jak najmniejszej miary taryf kolejowych i żeglugi parowej — dla produktów gospodarskich a wszczególności dla cukru z buraków — w tym też celu rząd ma zwołać ankietę z producentów i gospodarzy.

W dyskusyi przemawia poseł Fürth popierając wniosek komisyi. Poseł dr. Russ zwrócił uwagę na faktyczne istnienie nadmiernej produkcyi, wskutek zmniejszenia się popytu; — nieposiednią, zdaniem jego rolę grają tu stosunki transportu, poprawienie ich zaś możliwem będzie według niego tylko przez przejęcie wszystkich kolei żelaznych na skarb państwa. Poseł doktor Rieger jest zdania, iż nadmierna produkcya wcale nie jest szkodliwa, byle tylko wywóz za granicę był zapewniony. Wobec konkurencyi niemieckiej, wywóz ten skierować należy na Wschód. Na nieszczęście jednak kompania austro-węgierskiego *Lloyda* nie spełnia swego zadania, tak, że trzeba będzie zastanowić się czy nie będzie koniecznem przejęcia *Lloyda* na skarb. Podobnież rzeczy stoją z towarzystwem parowej żeglugi na Dunaju.

Izba przyjęła wnioski komisyi, poczem załatwiwszy w drugiem i trzeciem czytaniu rządowe przedłożenie o przywróceniu kolei z Mostaru do Metkowic, przystąpiła do dalszego ciągu obrad nad ustawą o podatku gorzelnianym.

Po ożywionej dyskusyi i końcowem przemówieniu sprawozdawcy, ustawa przyjęta została 146 głosami przeciw 71 w tem brzmieniu, w jakiem przyjęła ją Izba panów. Na tem posiedzenie zamknięto. Następne w piątek.

Przegląd polityczny.

Kraków, 9 maja

Stan zdrowia Kraszewskiego bardzo jest niezadowalniający. Mimo to stanie on osobiście do rozprawy. Adwokat Saul będzie bronił Kraszewskiego. Rozprawa stanowczo rozpocznie się dnia 12 b. m. i będzie publiczną.

Wspominaliśmy o podziękowaniu Polek posłowi Windthorstowi za pełne życzliwości dla nas słowa, które wypowiedział przy obradach nad wnioskiem p. Czarlińskiego. *Nordd. Allg. Ztng*, niezmordowana w napaściach na Polaków, zapisała ten fakt z dodatkiem: „kto zdołał sobie zaskarbić łaskę pań polskich w takim stopniu jak p. Windthorst dla tego z pewnością nie biją serca niemieckich mężów". A więc odezwanie się Niemca za najoczywistszem prawem Polaków jest według *Norddeutscherki* zbrodnią przeciw niemieckiemu patryotyzmowi.

Pomimo rusofilskich dążności hr. Kalnoky'ego i okazywanego przezeń zapału do sojuszu z caratem, rząd rosyjski konsekwentnie zdąża do opanowania półwyspu bałkańskiego. Nowego dowodu uległości hr. Kalnoky'ego dla życzeń Rosyi dostarcza *Polit. Corr.* przemawiająca nagle za nominacyą Krestowicza na gubernatora wschodniej Rumelii, ponieważ jak wiadomo, rząd rosyjski tego sobie życzy. Za tę uległość austryacką odpłacają się w właściwy sobie sposób dzienniki rosyjskie. „Jeżeli obecnie półurzędowe organy austryackie, piszą *Nowosti*, powołują się na artykuły dzienników rosyjskich, jako na dotykalny dowód pokojowego usposobienia społeczeństwa rosyjskiego, to fakt ten należy rozumieć w tem znaczeniu, że Berlin i Wiedeń nic nie przedsiębiorą, coby mogło podrażnić opinię w Rosyi. *Fremdenblatt* powołuje się na nasze artykuły, jako na objaw pokojowego usposobienia i to właśnie w czasie, gdy w Wiedniu przekonano się, że nasz rozstrój ekonomiczny i wewnętrzne kwestye nie spowodują u żadnego Rosyanina obojętności dla zagranicznych interesów Rosyi. Jeżeli przeto ton niezawisłych dzienników stał się spokojniejszym, to z tego nie wynika, aby społeczeństwo rosyjskie przejęło się nagle miłością pokoju, lecz tylko oznacza, że ustał powód do wojowniczego nastroju. Podróż arcyksięcia Rudolfa o tyle jest dla nas sympatyczną, o ile nie podyktowała jej chęć osiągnięcia nowych akcesów do rywalizacyi z Rosyą. Jeżeli się zaś okaże przeciwnie, jeżeli przez ową podróż chciano w tronach półwyspu Bałkańskiego wywołać więcej wytrwałości i energii do opierania się słusznym dążeniom ludów bałkańskich, to wówczas dla sympatyi rosyjskiej nie ma miejsca".

Z większą jeszcze stanowczością odzywa się *Odeskij Listok*. Omówiwszy ostatnią podróż następcy tronu wyraża przekonanie, iż mimo oficyalnych dobrych stosunków między Austro-Węgrami i rządami półwyspu Bałkańskiego rozstrzygające czynniki narodowe w Serbii, Bułgaryi i Rumunii nie życzą sobie stanowczo wszelkiego zbliżenia do Austryi. Przeciwnie każde z tych państw słusznie zawołać może: *Timeos Danao et dona ferentes. Odeskij Listok* jest, jak wiadomo, rosyjskim organem rządowym.

Komisya Rady państwa w sprawie Kamińskiego ukończyła swoją czynność. Sprawozdawca dr. Żak przedłożył już referat, który w tych dniach ma być wniesiony w Izbie poselskiej. Szczegóły sprawozdania tego jeszcze nieznane.

Komisya dla spraw karnych przyjęła wnioski rządowe w sprawie stanu wyjątkowego w okręgu Skodny. Obecny na posiedzeniu minister sprawiedliwości wyraził życzenie, ażeby komisya przystąpiła do dalszych obrad nad projektem kodeksu karnego. Dr. Jaques mniema jednak, że lepiejby było przed odroczeniem Rady państwa załatwić kilka spraw bieżących, komisyi przekazanych, któreby jeszcze teraz załatwić się dały — i wnosi aby wziąć pod obrady wniosek Rosera w sprawie fałszowania środków żywności. Wniosek Jaques'a przyjęto głosami Polaków i lewicy.

Klub Hohenwarta uznał także, że rządowy projekt układu z koleją Północną nie może być przyjęty, ale że należy rządowi pozostawić wybór, między nową korzystniejszą ugodą, a przejęciem na skarb państwa.

Germania podaje korespondencyę z Rzymu, w której określa stanowisko mocarstw europejskich do kuryi rzymskiej. Zdaniem korespondenta papież zażądał od ambasadora Schlözera podania kandydata na zastępcę ks. kardynała Ledóchowskiego, na którego rezygnacyę obiecał się zgodzić pod warunkiem, jeżeli kandydat będzie osobą mającą powagę u duchowieństwa i ludu polskiego, i jeżeli Prusy zgodzą się na zmianę ustawy o wychowaniu kleru. Schlözer miał przedstawić w kilka dni kandydata, na którego Rzym zgodzić się nie mógł. W ogóle stosunki między Berlinem a Rzymem miały się pogorszyć. *Kuryer Poznański* twierdzi, iż doniesienia *Germanii* są kombinacyą na domysłach opartą. Stosunki z Rosyą mają się polepszać, a skoro tylko pewne polityczno-religijne trudności w Polsce zostaną załatwione, wtedy i poselstwo przy Watykanie będzie ustanowione. Trudności te mają wypływać z różnicy zapatrywań między Giersem a Tołstojem. Pierwszy chce uregulować stosunki religijne za pomocą Watykanu, drugi bez tej pomocy.

Jeszcze na poniedziałkowem posiedzeniu przyjęła Komisya obradująca nad ustawą przeciwko socyalistom sprawozdanie posła Herlinga. Niemałe też zdziwienie wywarło twierdzenie ministra Puttkamera, chcącego udowodnić, że Komisya powinna wnieść pod rozprawy plenum wniosek, chociaż ten równą ilością głosów przeciw równej w niej odrzuconym został. W kołach liberalnych spodziewano się, że rząd nie będzie obstawał dłużej za przeprowadzeniem tej ustawy, ale odrzucenie jej weźmie za motyw do rozwiązania parlamentu. Ponieważ sprawa ta na inny weszła tor, przeto Windhorst wniesie także w plenum swoje dodatki.

Projekt ustawy przeciw zbrodniczemu, a dla ogółu niebezpiecznemu używaniu materyj wybuchających zawiera następujące postanowienia: Dostarczanie, rozpowszechnianie i posiadanie materyj wybuchających, jak również i sprowadzanie ich z zagranicy, jest dozwolonem jedynie za uwiadomieniem policyi. Również trzeba urząd zawiadamiać o ilości wytwarzanych lub sprzedawanych materyj wybuchowych. Ktoby umyślnie za pomocą ciał wybuchających narażał czyją własność, zdrowie albo życie — będzie karany więzieniem, jak również i ten, kto w tym celu lub w okolicznościach nie stwierdzających dozwolonych celów — materyą wybuchową wyrabia — sprzedaje posiada sam — lub drugich do użycia jej w zamysłach występnych nakłania. Jeżeli zaś w skutek użycia ciał wybuchających, nastąpiła czyjaś śmierć, a to w sposób dający się z góry przewidzieć — winny karanym ma być śmiercią. Dalsze orzeczenia dotyczą udziału w wymienionych występkach — oraz sposobu karania tych, którzy bez pozwolenia policyjnej zwierzchności materye wybuchające dostarczają, wprowadzają, posiadają albo sprzedają — także znajdują się na końcu ustawy przepisy, jak należy o pozwolenie policyi prosić i tp. szczegóły.

Niemiecka *St. Petersburger Ztg.* donosi, iż komisya, wysadzona dla wypracowania projektu reorganizacyi Turkestanu ukończyła swe prace. Dla zarządu Turkestanu mają być utworzone dwa generałgubernatorstwa z siedzibą w Taszkencie i Marghilan.

Sprawa łączenia w jednej osobie urzędów publicznych z prywatnemi rozstrzygniętą została w Petersburgu w ten sposób, iż posad w towarzystwach akcyjnych nie będą mogli zajmować ministrowie i ich towarzysze, członkowie rady państwa, senatorowie, urzędnicy kancelaryi carskiej i komitetu ministrów.

W Kijowie i Petersburgu policya aresztowała znaczną liczbę studentów i oficerów. Obiegają pogłoski, iż tajnym agentom powiodło się wykryć nowe wielkie stowarzyszenie rewolucyonistów i uwięzić kierowników.

Na ostatniem posiedzeniu francuskiej rady ministrów oznajmił Ferry, że kandydaci ministeryalni w wielu miejscowościach przy wyborach gminnych nie przeszli, co jednakowoż jeszcze wcale nie rozstrzyga o sytuacyi. Najważniejszem jest, ilu z 429.500 członków rad gminnych należy do obozu monarchistów, a ilu do republikańskiego, oraz jakiego rodzaju będzie ich polityczne wyznanie wiary, co jeszcze dotąd nie jest wiadome.

Najburzliwsze były wybory na Korsyce, które podobno odbyły się bardzo nielegalnie — przyczem nie obeszło się bez krwawej wendetty. Dnia 3 b. m. wieczór, zakłuto sztyletem jakiegoś człowieka prowadzącego agitacyę wyborczą. — W Ajaccio znów kazał tamtejszy burmistrz Peraldi, urnę wyborczą o godzinie 8, zamiast, jak przepisano, o 6 zamknąć — a obliczenie kartek zarządził dopiero nazajutrz rano chociaż do 11 z południa sześciu kandydatów zgłosiło się, tj. sam burmistrz, jego zastępca i czterech członków anti-oportunistycznego stronnictwa. W 13 gminach jeszcze gorzej postąpili sobie zwierzchnicy — bo wcale nawet do głosowania nie dopuścili — zasłaniając to rozporządzenie obawą przed rozruchami. Ale już najciekawiej przedstawił się mer z Saint André de Cotona (okręg Bastyi), który swoim podprefektom zapowiedział, że z powodu sobotnich zajść — ludność sprawiła mu podobno kocią muzykę — wybory odkłada.

Według doniesienia dziennika *Standard* uczyniła Francya swój udział w konferencyi egipskiej zależnym od spełnienia przez Anglię następnych warunków: Anglia zrzeka się wszelkiej myśli o anneksyi Egiptu lub rozciągnięciu nad nim swego protektoratu — natomiast Francya uznaje usługi przez Anglię Egiptowi oddane i przyrzeknie nie robić jej żadnych trudności, i pozwoli, aby Anglia trzymała w Egipcie swoje załogi tak długo jak długo konieczna potrzeba wymagać tego będzie. Musi być jednak oznaczony pewien termin w którym wojsko angielskie z Egiptu będzie wycofane a do tego czasu musi nastąpić reorganizacya egipskiej armii. Francya i Włochy mają mieć udział w administracyjnym i sądowym zarządzie Egiptu — natomiast Francya w Egipcie zbrojno występować nie będzie, lecz prawo to służyć będzie wyłącznie Anglii.

Jaką odpowiedź da gabinet Gladstona na te warunki, dotąd niewiadomo. Podobno Gladstone obstaje przy pierwotnym programie, iż na konferencyi same tylko finansowe kwestye mają być roztrząsane. Łatwo jednak przewidzieć, że program ten musi być rozszerzony i na kwestye polityczne, które znów gabinet francuski w duchu Gambetty chce uregulować.

Z Madrytu donoszą do *Temps*, że z oddziału kapitana Mandago schwytani powstańcy, przybyli już do Pompeluny. Są to karabinierzy, którzy w sierpniu 1883 r. z Sen d'Urgel uciekli. Również donoszą, że udało się hiszpańskiemu rządowi ująć w Gibraltarze, na hiszpańskim gruncie, jakieś podejrzane indywiduum, które mieni się być Francuzem, a przy którem znaleziono papiery, dające niejedno cenne wyjaśnienie, dotyczące rewolucyjnych zamiarów.

Z Konstantynopola donoszą urzędownie o dokonanem już mianowaniu Krestowicza na gubernatora Rumelii wschodniej w miejsce Aleko-paszy.

O przebiegu francuskiej ugody z Chinami od dłuższego czasu nie ma wiadomości. — Dwór pekiński pragnie — jak się zdaje — zyskać na czasie — Odwołanie z Paryża Tseng'a i zastąpienie go przez prowizorycznego posła — zdradza taktykę, aby Francyi nie dopuścić do zawarcia pokoju. — Jak *Corr. Hawas* donosi — w całych Chinach — zwłaszcza w prowincyach Nanking i przy ujściu Janksekiangu — gorączkowo niemal zbroją się. Gubernator prowincyi Tsche-Kiang, został powołany do Pekingu, gdzie ściągnięto znaczne wojska na obronę stolicy. — Wszystko to zapowiada dalszą akcyę wojenną. — Jeżeliby jeszcze — jak zanosi się — i kwestyę marokańską równocześnie chciał Ferry poruszyć, siły Francyi, na dwie strony rozstrzelone, mogłyby nie wystarczyć.

Sprawy gmin i powiatów.

***Przemyśl**, 4 maja.*

Opinia publiczna miasta naszego w ostatnich czasach była dość wzburzoną. Toczyła się bowiem gwałtowna agitacya, z powodu wyborów do Rady miejskiej, której skład odświeżono nowemi siłami z ujmą stronnictwa, które do dziś ster dzierżyło.

Niemniej burzliwem było ostatnie posiedzenie Rady powiatowej przemyskiej. W zastępstwie prezesa, który ustąpił przewodniczył wiceprezes dr. Władysław Czajkowski. Hr. Krukowiecki interpelował o miejscowe sprawy administracyjne, dr. Kozłowski Włodzimierz etc. Włodzimierz zaś o fundusze szkolne, poczem wyraził życzenie, aby zamknięcia tychże w jaknajkrótszym czasie przedkładać Radzie, i wezwał Wydział i Starostwo, aby czuwały nad usunięciem praktyki odbywania posiedzeń rad gminnych po karczmach. Po załatwieniu tych spraw wśród naprężonej uwagi odczytano rezygnacye p. Zygmunta Dembowskiego z godności marszałka, a ks. Adama Sapiehy z godności radnego. Pan Zygmunt Dembowki tłumaczył przyczyny tego kroku tem, że Wydział zamiast pracować tracił czas na próżnych kłótniach i osobistościach, które zamiast pomagać sprawie publicznej szkodziły jej. W czasie katastrofy z bankiem włościańskim wyszedł z jego łona Komitet, który zajął stanowisko sprzeczne z wolą całego kraju wyrażoną w uchwałach rad powiatowych i w całej prasie. Prezes robił co mógł, ażeby niedopuścić do szkodliwych uchwał, prosił telegraficznie o wstrzymanie się z uchwałą aż do jego powrotu, nic to jednak nie pomogło, nawet tej kwestyi Komitet prezesowi odmówił, ażeby zaczekać na jego powrót z posiedzeń Komitetu centralnego. Do protokołu ostatniego posiedzenia zakradł się ustęp podsuwający uchwale rady, ażeby utworzyć Komitet ochronny, mylne a dla Komitetu lwowskiego nieprzychylne pobudki. Rada uchwalając rzeczony wniosek takich pobudek nie miała. Prezes też ustąpił, nie chcąc pokrywać firmą swoją rzeczy mu przeciwne. — Dr. Dworski, burmistrz przemyski szczegółowo wyliczał zasługi p. Dembowskiego dla ziemi przemyskiej i wniósł, aby go prosić o pozostanie przy swym urzędzie, tudzież aby nie przyjąć rezygnacyi ks. Sapiehy. Hr. Krukowiecki sprzeciwia się temu wnioskowi jako ograniczeniu wolnej woli tych panów, tłumaczy, że gdy otrzymano telegram p. Dembowskiego, była już ostatnia chwila, aby coś zrobić dla włościan, którzy pod obuchem teroryzmu agentom wysprzedawali niekorzystnie grunta i zawierali szkodliwe dla siebie ugody. Pan Dembowski i ks. Sapieha, jako członkowie Komitetu centralnego działają na korzyść wierzycieli, a nie na korzyść ludu. Ks. Adam Lubomirski powstaje przeciwko destrukcyjnej dążności słów hr. Krukowieckiego. Dr. Teofil Mochnacki mimo szacunku dla osób ks. Adama Sapiehy i pana Dembowskiego jest za przyjęciem ich rezygnacyi. Członkowie bowiem Komitetu, który broni złego, przez bank włościanom wyrządzonego, nie mogą być obrońcami ludu w radzie, lepiej więc niech w niej nie zasiadają. — Następnie odpowiada mowca na zarzuty przez p. Dembowskiego czynione Wydziałowi.

Dr. Włodzimierz Kozłowski jest zdania, że hr. Krukowiecki czyni ujmę swej zasłudze, jaką miał przez wystąpienie przeciw bankowi w Sejmie, idąc teraz za daleko. Z dwóch swych antypatyj do adwokatów i do banków pierwszą poświęca drugiej, i z niechęci dla banku, rzuca lud w objęcia chciwych zysku pokątnych doradców przez parcie do konkursu. Ani likwidacya, ani konkurs nie jest ideałem, tego jednak nie trzeba szukać w klęsce. — Likwidacya jest tańszą od konkursu, a przeto i mniejszem złem. Nie trzeba jej przeto utrudniać, ale natomiast rozwinąć akcyą w duchu uchwał rady powiatowej lwowskiej. P. Dembowski mówi, iż nikt nie ma prawa arogować sobie wyłączności charakteru obrońcy ludu, że Komitet likwidacyjny, tak samo stara się o dobro ludu, jak ci, którzy zawsze chcą go bronić tam nawet, gdzie nie ma nieprzyjaciół. Przeciwko zarzutowi stronniczości musi mowca najenergiczniej zaprotestować.

Wywiązuje się gwałtowna dyskusya pomiędzy panem Dembowskim i ks. Lubomirskim z jednej, a hr. Krukowieckim i dr. Mochnackim z drugiej strony. Hr. Krukowiecki mówi, że nawet jego wróg dr. Mochnacki z nim się zgadza. Obydwaj gdyby mogli powiesiliby mię. Koszta zarządu likwidacyi wynoszą 3 prc. i zjadają wszystko. Komitet broni banków, bo gdyby lichwa wzięta od chłopa doznała potępienia i szlachta przejrzałaby i banki pozostałyby bez zarobku. Na likwidacyą potrzeba 4 miliony, jest przeto niemożliwą. Dr. Teofil Mochnacki przemawia za konkursem. Listy zastawne spadną na 25—35 prc. co ułatwi wykupno. Nieprawdą jest, że likwidator wszystkie procenta redukuje na 6 prc. — od kapitału biorą 10 prc., jedynie procenta zwłoki wynoszą 6 prc. — Nie jest zadaniem rady bronić banków, ale włościan. — O zapatrywanie prasy mowca nie dba, bo ona jest zawisłą. *Wieniec i Pszczółka* oświadczyły się przeciwko Komitetowi. Zebranie uchwala większością 16 głosów wniosek dr. Dworskiego i trzykrotnie przez powstanie uprasza p. Dembowskiego, aby prezesem nadal pozostał. Dr. Wł. Kozłowki stwierdza, że przez to i co do zasadniczej podstawy rezygnacyi rada zdanie swe objawiła. Pan Dembowski wzbrania się od przyjęcia godności prezesa dla burzliwości Wydziału. Pan Jorunga stawia kandydaturę dr. Władysława Kraińskiego. Na końcu posiedzenia dr. Wład. Czajkowski zainterpelowany przez dr. Kozłowskiego o czynności Komitetu lokalnego oświadcza, że tenże udziela dwa razy na tydzień informacyi włościanom. — Tym, którzy mieli zaległości, w nadziei, że się ich losy polepszą, radził wstrzymać się ze spłatami. Innych od tego nie wstrzymywał. Wiceprezes ujmuje się za dr. Mochnackim, przeciw któremu wiele niesłusznych wymierzono ataków.

Na następnem posiedzeniu przystąpi rada do wyboru prezesa. Może p. Dembowski da się uprosić. — Jeśliby to się nie udało mówią o kandydaturze dr. Władysława Kraińskiego lub ks. Adama Lubomirskiego.

Kółka rolnicze.

Na podstawie statutu zmienionego uchwałą walnego zgromadzenia delegatów kółek rolniczych z dnia 5 marca 1884, a przyjętego do zatwierdzającej wiadomości przez c. k. gal. namiestnictwo reskryptem z 11 kwietnia 1884 l. 21.334 odbył zarząd główny pierwsze swoje posiedzenie z dnia 25 i 26 kwietnia b. r. powoławszy jednogłośnym wyborem p. Bolesława Augustynowicza na prezesa, p. dra Kajetana Orleckiego na wiceprezesa, a p. dra Bronisława Dulębę na sekretarza.

W myśl uchwały walnego zgromadzenia uzupełniono przez kooptacyę liczbę członków zarządu pp. dr. Tadeusza Skałkowskiego, Alberta Wilczyńskiego i ks. dra Feliksa Zabłockiego. Wskutek uchwały zarządu głównego weszli do składu wydziału wykonawczego Towarzystwa prócz wyżej wymienionego prezesa, wiceprezesa i sekretarza, pp. ks. S. Lewicki Rudolf, Mandybur Tymoteusz, Olszewski Stanisław, dr. Roszkowski Gustaw, Wilczyński Albert jako członkowie, a pp. Bastgen Roman i dr. Żuliński Józef jako zastępcy.

Do komisyi dla sprawy ułożenia nowych statutów Towarzystwa na zasadach dalej jeszcze idącej decentralizacyi wybrano w myśl uchwały walnego zgromadzenia ze strony zarządu głównego pp. dr. Hermana Czecza de Lindenwald, dr. Bronisława Dulębę i dr. Kajetana Orleckiego, i udano się do komitetów krajowych Towarzystw gospodarskich o równy wybór delegatów do tej sprawy.

Od ostatniego ogłoszenia powstały następujące kółka rolnicze:

176 Mokrzyszów (powiat Tarnobrzeg założył p. H. Dobrzański, właśc. dóbr Grębowa, 177. Kozłów (Brzeżany) założył p. Nawarecki, 178. Bestwina (Biała) założył p. dr. H. Czecz de Lindenwald, 179. Myszków (Zaleszczyki) założył p. M. Kęplicz, 180. Łopatyn (Brody) założył ks. L. Orzechowicz, 181. Sokal (powiat tenże) założył p. J. Krauss, 182. Rzepiennik biskupi (Gorlice) zał. p. J. Magiera, 183. Grzechinia (Myślenice) zał. p. L. Kocyan, 184. Żmiąca (Limanowa) zał. p. J. Biedroń, 185. Polanka wielka (Biała) zał. włościanie, 186. Studzian (Łańcut) zał. p. J. Nikodem, 187. Stojanów (Kamionka str.) zał. ks. Szuber, 188. Brzeszcze (Biała) zał. p. W. Sarna, 189. Lubla (Jasło) zał. p. E. Łoziński, 190. Kurzyna (Nisko) zał. p. Julia Goczałkowska, 191. Nowosiołki (Kamionka str.) zał. p. J. Kabarowski, 192. Przemyślany zał. ks. J. Gliński, 193. Tywonia (Jarosław) założył p. A. Fontana, 194. Krzeczów (Myślenice) zał. ks. W. Solak, 195. Bełżec (Rawa) zał. pp. W. Dammi, T. Wolonin, 196. Tiutków (Trembowla) zał. p. J. Słupecki, 197. Lisko (Kamionka str.) zał. p. B. Sobotowski, 198. Ciężkowice (Chrzanów) zał. ks. W. Pawlikowski, 199. Osiek (Biała) zał. p. A. Wyrobisz, 200. Byczyna (Chrzanów) zał. p. J. Bielecki, 201. Lubzina (Ropczyce) zał. p. W. Pieczonka.

Lwów dnia 6 maja 1884.

Centralny zarząd Tow. kółek rolniczych

Sekretarz: *Dr. Dulęba.* Za prezesa: *Orlecki.*

Sprawy miejskie.

***Kraków**, 9 maja.*

Po rogach ulic porozlepiano wczoraj następującą odezwę:

Na żądanie wielu obywateli miejskich, abym zwołał zgromadzenie wyborców miasta, celem porozumienia się ich względem wyborów do rady miejskiej i ustanowienia komitetu przedwyborczego, zapraszam szanownych wyborców miejskich, aby się we wtorek dnia 13 maja b. r. o godzinie 6 wieczór w sali radnej miejskiej zebrać chcieli jak najliczniej, a wybrawszy sobie przewodniczącego, zajęli się przygotowaniem czynności do wyboru komitetu przedwyborczego.

Dr. Weigel
prezydent miasta.

***Lwów**, 8 maja.*

(=) Dzisiejszej radzie miejskiej przewodniczył wiceprezydent prof. dr. Czyżewicz Adam, który na wstępie zawiadomił Radę, że z powodu śmierci cesarzowej Maryi-Anny, wraz z prezydentem p. Dąbrowskim, złożyli imieniem miasta kondolencyę u p. namiestnika. Następnie zdał sprawę z deputacyi, która podała do Wiednia w interesie budowy kolei Lwów-Rawa, jak następuje:

W myśl polecenia reprezentacyi udała się deputacya do Wiednia i w komplecie czterech członków otrzymała w dniach 29, 30 kwietnia i 1 maja audyencyę u panów ministrów. Znaleźliśmy wszędzie nader łaskawe i życzliwe przyjęcie oraz otrzymali zapewnienie: że rząd uznaje budowę kolei Lwów-Rawa za sprawę dla kraju potrzebną, zaś dla Lwowa żywotną; że załatwienie pomyślne tj. przyzwolenie na budowę i wyznaczenie subwencyi rządowej jedynie dla tego nie nastąpiło dotąd ze strony wysokiego rządu, ponieważ na pokrycie tego nowego wydatku, budżetem nie objętego, należy wyszukać nowe źródło dochodu, aby tym sposobem utrzymać równowagę w budżecie bez odwołania się do kredytu nadzwyczajnego.

Ze względu że z przyjęciem podatku gorzelnianego uzyska się to nowe źródło dochodu, mamy przekonanie, że i sprawa kolei lwowsko-rawskiej niebawem pomyślnie załatwioną zostanie, że w każdym razie budowa kolei lwowsko-rawskiej stoi między kolejami lokalnemi na pierwszym planie i przed nią żadna inna kolej lokalna pierwszeństwa nie otrzyma.

Niemniej wyrobiła sobie deputacya posłuchanie u zastępcy prezesa Koła polskiego, którego prezes podówczas we Wiedniu nie był obecnym, gdzie się dowiedziała, iż delegacya gorąco popierała sprawę budowy kolei rawskiej, głównie przez swego przewodniczącego i że sprawy tej z oka nie spuści.

Nareszcie na posłuchaniu u pana prezydenta Izby posłów, otrzymała deputacya zapewnienie, że skoro tylko rząd sprawę budowy tej kolei Izbie przedłoży, wejdzie ona w najkrótszym możliwie czasie na porządek dzienny obrad.

Odnieśliśmy więc to wrażenie, że sprawa budowy kolei Lwowsko-Rawskiej jeszcze w tym roku i to na wiosnę przez Wysoki rząd Izbie posłów przedłożoną zostanie, a tym sposobem byłaby ta ważna i żywotna dla stolicy kraju sprawa pomyślnie rozwiązaną. Po tych danych nam łaskawie zapewnieniach i wyjaśnieniach uważaliśmy misyę naszą we Wiedniu za skończoną i polecenie Szan. reprezentacyi za spełnione a dalszą akcyę z naszej strony za zbyteczną."

Po tem sprawozdaniu, nad którem nie było żadnej dyskusyi, przystąpiono do porządku dziennego. Z ważniejszych spraw uchwalono: podwyższyć o jedno piętro jeden z domów zakładu św. Łazarza, — wybudować magazyn dla taboru pożarniczego na placu Cłowym kosztem 26.000 złr., wybudować przy ulicy Zielonej nowy magazyn

miejski, który w razie potrzeby mógłby służyć na pomieszczenie wojska. Poczem przystąpiono do rozprawy budżetowej.

Kronika.

Kraków, 9 maja.

Wybory do arcybractwa miłosierdzia odbywają się właśnie w chwili zamknięcia dziennika. Dotychczas wiadomy jest tylko rezultat co do wyboru starszego i podstarszego. Na 80 głosujących członków arcybractwa miłosierdzia otrzymali 61 głosów ks. kanonik Bogumił Midowicz na starszego, a adwokat dr. Władysław Markiewicz 70 głosów na podstarszego.

Tow. lekarskie krak. odbyło d. 7 b. m. pod przewodnictwem dra Kwaśnickiego posiedzenie zwyczajne, na którem 1) prof. Nowicki mówił o chorobie pasożytniczej, która wygubiła ryby w stawach zachodnio-galicyjskich i śląskich, okazał karpie, na których naocznie przekonać się można było o zniszczeniach, jakie pasożyt sprowadza w rozmaitych okresach choroby, oraz przedstawił pod mikroskopem okazy samego pasożyta. Sprawa ta, według prelegenta, zagraża rybołóstwu całego świata; zajęła ona już kilku naszych badaczy; prof. Nowicki w gorących słowach wezwał Towarzystwo do zbadania przyrody tej choroby i wynalezienia środków do zaradzenia złemu; 2) doc. dr. Jaworski mówił w dalszym ciągu: O stosowaniu nowej soli karlsbadzkiej i zachowaniu się jej w przewodzie pokarmowym.

P. namiestnik Zaleski przejechał wczoraj pociągiem rannym przez Kraków, spiesząc do Wiednia.

Radca miejski Exc. dr. Kopff wniósł podanie na ręce prezydenta miasta o udzielenie czteromiesięcznego urlopu celem poratowania zdrowia.

Dr. Bolesław Czerny, obrońca w sprawach karnych otworzył własną kancelaryę adwokacką.

Towarzystwo wioślarskie. Komitet tymczasowy, który zajął się założeniem Tow. wioślarskiego, ogłasza co następuje:

Ponieważ uchwałą Wys. c. k. Namiestnictwa z dnia 18 kwietnia b. r. l. 23.420 statut krakowskiego Towarzystwa wioślarskiego zatwierdzonym został, przeto komitet tymczasowy tegoż Towarzystwa ma zaszczyt zaprosić wszystkich członków dotychczas wpisanych na walne zebranie, które się w poniedziałek d. 12 b. m. o godz. 6 wieczorem w biurze p. Grabowskiego przy ul. Wiślnej w pałacu hr. Dembińskiego odbędzie. Porządek dzienny: Wybór prezesa, jego zastępcy, skarbnika, oraz dwunastu członków wydziału, wybór komisyi kontrolującej, ustanowienie wysokości wpisowego i wkładek miesięcznych.

Z powodu żałoby dworu austryackiego w dniu jutrzejszym w tutejszym teatrze przedstawienia nie będzie.

Zapowiedziany na wczoraj przegląd garnizonu krakowskiego na błoniach, tudzież koncert orkiestry wojskowej w ogrodzie strzeleckim, z powodu żałoby dworskiej zostały odwołane.

Inżynier p. Rybiński ma dziś o godz. 7½ odbyć próbę ze swym patentowanym przyrządem taniego oświetlenia elektrycznego w obec komisyi gazowej i profesora p. Wróblewskiego.

W dalszym ciągu odczytów na rzecz bratniej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiell. ks. prof. Chotkowski mówić będzie w niedzielę o godz. 4 po południu w sali radnej magistratu „O pamiętnikach Siemaszki."

Z kolei Karola Ludwika donoszą, iż począwszy od dnia 20 b. m. kursować będą na przestrzeni Kraków-Podwołoczyska pociągi kuryerskie nr. 3 i 4 mające bezpośrednie połączenie między Kijowem, Paryżem i Rzymem.

Inne rozkładem jazdy objęte pociągi pospieszne, osobowe i mięszane kursować będą jak dotąd i nadal na tych liniach, z tem przecież ograniczeniem, iż pociągi lokalne nr. 15 i 16, kursujące na linii między Lwowem a Krakowem, kursować będą począwszy od 20 b. m. tylko między Rzeszowem a Krakowem.

Dotyczące bliższe szczegóły ogłoszone będą plakatami zawierającymi ogólny rozkład jazdy.

Magistrat na wniosek p. fizyka dra Buszka zażądał od dyrekcyi powszechnego szpitala św. Łazarza urządzenia przyrządu dla desinfekcyi odzieży chorych. Spodziewać się należy, że i w tutejszym domu kary przyrząd taki zaprowadzonym będzie, jaki już istnieje w domu karnym w Wadowicach. Przy tej sposobności zwracamy ponownie uwagę władz sądowych na konieczność zbudowania osobnego zakładu karnego w Krakowie, gdyż w skutek przepełnienia na Wiśniczu, odsiaduje karę w Krakowie przeszło 40 skazanych na więcej niż jednoroczne ciężkie więzienie, wbrew wyraźnemu postanowieniu ustawy. To samo dzieje się w sądach obwodowych w Wadowicach, Nowym Sączu, Tarnowie i w Rzeszowie, a i w sądach powiatowych odsiadują karę więzienia skazani przez sądy kollegialne, co jest także wbrew ustawie.

Komisya muzealna przyjęła na posiedzeniu we środę pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Weigla odbytem, pracowity operat pp. dr. Baranieckiego i prof. dra Bobrzyńskiego statutu dla muzeum techniczno-przemysłowego, także przyjęto pierwsze cztery paragrafy statutu szkoły artystycznych rysunków.

Lwów, 9 maja (Telegram *N. Reformy.*) Antoni Finsi, starszy ekspedytor kolei Karola Ludwika, dziś rano w biurze swojem odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu. Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba.

Lwów, 7 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Koła literackiego, po kilkogodzinnej dyskusyi uchwalono zabrać się energicznie do przygotowań, celem urządzenia jak najświetniejszego zjazdu literackiego, który ma się odbyć we Lwowie we wrześniu.

Primadonna naszej operetki p. Skalska, odniosła wczoraj wielki tryumf, na jej benefisie bowiem teatr był zupełnie wysprzedanym, a beneficyantkę obsypano istnym gradem wspaniałych bukietów, nadto wręczono jej wspaniały i niezwykłych rozmiarów, z wielkim gustem wyrobiony wachlarz z kwiatów, u którego ujęcia uwiązano upominki wartościowe: piękny złoty zegarek z łańcuszkiem i kosztowną bransoletę. Nazwałem benefis p. Skalskiej tryumfem dla niej, gdyż dotychczasowe benefisa odznaczały się przeważnie pustką w teatrze. Dowód takiej sympatyi ze strony publiczności, będzie niezawodnie świeżą podnietą dla tej pracowitej, sumiennej i utalentowanej artystki.

Do N. Sącza, jak nam ztamtąd donoszą, przybywa wkrótce trupa prowincyonalna p. Lasockiego, która głównie wystawia operetki. Temu blisko, a może więcej niż dwa lata towarzystwo p. Lasockiego bawiło na Podgórzu. Dzisiaj trupa ta miała się znacznie rozszerzyć. Obecnie przebywa w Tarnowie, dając przedstawienia z nie małem powodzeniem.

O Radzie miejskiej w Czerniowcach pisze wychodząca tam *Gazeta Polska:*

„Palenie tytoniu na posiedzeniach naszej Rady miejskiej nie należy bynajmniej do dodatnich objawów autonomicznej swobody. Oprócz burmistrza, prawie każdy z panów radnych zasiada z dymiącem cygarem w ustach, którego nie porzuca nawet wtedy, gdy przemawia. Za przykładem ojców dymi też i publiczność, przysłuchująca się obradom, wskutek czego sala przepełniona jest obłokami dymu, wśród którego zaledwie można dojrzeć na estradzie poważną twarz przewodniczącego. Jeżeli panowie radni nie mogą powstrzymać się od palenia, to należałoby urządzić obok sali radnej osobny na ten cel pokój, jak to jest w zwyczaju innych ludów cywilizowanych, gdzie szanują zdrowie i — powagę publicznych posiedzeń."

Sąd honorowy. Wiadomo, iż artyści wszelakiego kunsztu stanowią *irritabile genus.* Otóż pomiędzy dwoma artystami w Warszawie z powodu pewnej okoliczności przyszło do gwałtownego zajścia, w rezultacie czego spodziewany był pojedynek jako złe konieczne. Na szczęście w sprawę tę wdali się koledzy obu przeciwników i zmusili ich do poddania się sądowi honorowemu. Kilku wybranych orzekło, iż honor obu panów jest w porządku, a ponieważ obaj zawinili krewkiem znalezieniem się, mają więc zapłacić po 70 rubli na cele filantropijne. Przeciwnicy podali sobie ręce i 90 rubli przeznaczono na wpisy dla uczniów, a 50 rs. dla biednego młodzieńca kształcącege się w śpiewie.

Na dyrektora policyi okazał wielkie zdolności naczelnik straży bezpieczeństwa w Bukareszcie. Dowiedział się on, iż kilku Rumunów postanowiło zrobić nieprzyjazną demonstracyę przy wjeździe następcy tronu austryackiego. Ponieważ wiadomość ta doszła go w ostatniej chwili, przeto, nie mając czasu do stracenia, zaprosił owych „niespokojnych" do siebie i przemówił do nich: „Mam zaszczyt mianować panów członkami komitetu, który utrzymać ma porządek w czasie bytności arcyksięstwa Rudolfowstwa w stolicy drogiej naszej Rumunii." W ten sposób przeszkodził możliwym nieporządkom.

Pan — bez zajęcia. Jeden z młodszych magnatów węgierskich, syn byłego ministra, podał do klubu prośbę o przyjęcie. Dostawił on żądane polecenia trzech znanych osobistości i wypełnił przedłożony mu formularz, lecz uczynił to w sposób tak niezwykły, iż mu komitet odmówił swoich głosów. Formularz zawiera kilka rubryk, między innemi „stan" i „zatrudnienie". W pierwszej rubryce zapisał kandydat „ur" (pan), a w drugiej „żadne". Sekretarz klubu zauważył słusznie, iż podług praw konstytucyjnych są wszyscy obywatele węgierscy „panami", bez względu na pochodzenie i majątek, przeto dopatrzył się komitet w tej swawoli obrazy i zemścił się na pyszałku odrzuceniem jego kandydatury. I w naszych „klubach" znalazłoby się wielu takich „panów".

Jak w Rosyi śledzą. Dzienniki rosyjskie donoszą o zabawnej pomyłce dwóch śledzących się wzajemnie przedstawicieli władzy. Pod Nowoczerkaskiem w ziemi dońskich kozaków, do wioski przybył żandarm przebrany po cywilnemu i tajemniczością swoją zdołał wzbudzić podejrzenie w miejscowym atamanie, który również po cywilnemu się nosząc, naraził się na podejrzliwość żandarma. Czas jakiś wzajemnie się strzegli; wreszcie obaj zniecierpliwieni postanowili się aresztować. Wszczęła się więc walka; zapewnienia żandarma odsłaniającego swoje incognito nie pomogły, ujęto go przemocą i wtrącono do piwnicy więziennej, gdzie przesiedział cztery dni o chlebie i wodzie. Dopiero w skutek doniesienia atamana o złowieniu „politycznego przestępcy", przybył inny żandarm umundurowany i wyjaśnił pomyłkę.

Studenci w Neapolu. Pisma niemieckie donoszą: Na Uniwersytecie w Neapolu zawiązało się niedawno pod auspicyami kardynała Sanfelice, koło akademickie pod nazwą Circola di S. Tommaso. Stowarzyszenie to, ściśle katolicko klerykalne, zaprosiło na obchód otwarcia licznych profesorów i rektora. Zaproszeni nadzwyczaj chętnie przyobiecali udział a rektor oznajmił, że przybędzie w charakterze urzędowym. — Wolnomyślne żywioły uniwersyteckich uczniów podrażnione tą manifestacyą, dały jawny wyraz niezadowolenia; — w skutek czego przyszło do zajść i scen tak gwałtownych, — że rektor nie mogąc sobie dać rady, był zmuszony uniwersytet zamknąć.

Zapiski policyjne. Aresztowani: Steinberger Jakób za przeładowanie wozu, wskutek czego koń padł na ziemię; Szewczykiewicz Michał za kradzież pieniędzy w kościele św. Stanisława na Skałce; Pilch Karol za sprzeniewierzenie pieniędzy; Okacz Józef za usiłowaną kradzież pieniędzy z kieszeni; Grochol Józef i Iskra Klemens za kradzież tablic z napisami; Kozłowska Aniela za kradzież trzewików; 15 osób za pijaństwo, 22 za włóczęgostwo.

W policyi złożono: woreczek z pieniądzmi znaleziony na plantach, dwa kluczyki znalezione w ulicy Karmelickiej, zegarek srebrny znaleziony w ulicy Grodzkiej, portmonetkę z kilkoma centami i różaniec znaleziony na plantacyach.

W nocy z 8 na 9 b. m. o godz. ½1 padł strzał w ogrodzie nr. 24 przy ulicy Batorego, za strzelanie między domami pociągnięto winnego do odpowiedzialności.

Ekspozytura krakowskiej dyrekcyi policyi w Podgórzu przytrzymała przedwczoraj żołnierza ułana sprzedającego srebrny pozłacany kubek, otrzymany od jednego z włościan. W dochodzeniu zeznano, że kubek wykopanym został w okolicach Żywca. Napis na kubku świadczy, że należał on do książąt Sułkowskich.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Dymitra Pycha w Starzyskach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Starzyskach; nauczyciela Ignacego Hamala w Lesienicach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Rajtarowicach i nauczycielkę Annę Stasiównę w Czerhawie, rzeczywistą nauczycielką zawiadującą stale szkołą filialną w Czerhawie.

Wyciąg z dziennika urzędowego „Gazety lwowskiej".

Konkursa. W obrębie galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen, jest do obsadzenia posada leśniczego z roczną płacą 900 złr. posada asystenta leśnictwa z roczną płacą 600 złr. wraz z dodatkiem i posada elewa leśnictwa z rocznem adjutum 500 złr.

Podania w ciągu 4 tygodni do Prezydyum dyr. lasów i domen we Lwowie.

Licytacye. Sąd w Kołomyi ogłasza sprzedaż realności lk. 135¾, w dniu 30 maja i 27 czerwca. — Cena 5598 złr. — Sąd w Bochni sprzedaż realności lb. 3 w Wyżycach, 30 czerwca, 2[illegible] lipca i 18 sierpnia. — Cena 160[illegible] złr. — Sąd w Stryju sprzedaż realności l. 42 m. w Stryju, 5 czerwca, 10 lipca i 14 sierpnia. — Cena 3405 złr. — Sąd w Rawie sprzedaż realności lb. 85 w Wercharcie. — 12 maja — cena 600 złr.

Rozmaite obwieszczenia. Sąd krajowy, jako handlowy w Krakowie wpisał w regestr handlowy przy firmie Filia uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego w Krakowie, iż także bank buchalterowi p. Teodorowi bar. Theobaldowi nadał prawo podpisywania per procura firmy kollektywnie z pp. Konstantym Tchórznickim, Zygmuntem Szancerem i Ignacym Beniszem lub z jednym z dyrektorów zakładu centralnego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Zwrócić musimy uwagę na nieco dawniej wydane „Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis", którego pierwszy zeszyt obejmujący czas od pierwszego roku odnowionej Akademii krakowskiej tj. od r. 1400 do 1434, z polecenia przeszłorocznego Rektoratu tutejszego Uniwersytetu przez p. Żegotę Paulego z niemałą pracą do druku przygotowany i podany został. Kto chciał zasięgnąć wiadomości o liczbie lub nazwiskach uczniów naszej Almae matris, mógł to dotychczas zrobić tylko z jednego oryginalnego egzemplarza Matrykuły w biliotece Jagiel. przechowywanej. Można sobie wyobrazić, jak ta rzecz trudną a nieraz i niepodobną do spełnienia była. A przecież ten suchy spis nazwisk może nam wielkie nieraz rzucić światło na dzieje naszej oświaty, podając liczbę uczniów Akademii w różnych czasach, stan do którego należeli lub prowincye z których pochodzili, jakoteż jako autentyczne i urzędowe źródło być podstawą do rozjaśnienia niejednej zagadki w biografiach pojedynczych pisarzy i dawnych naszych uczonych. Ogłoszenie tej Matrykuły drukiem, czyni ją dla każdego i w każdem miejscu przystępną — oby tylko rozpoczęta praca szła dalej i nie ustawając jak najprędzej doszła do celu.

— Andrzej Patrycy Nidecki, jego życie i dzieła przedstawił Kazimierz Morawski (profesor Uniwersytetu, Kraków.) Część I. (1522 — 1572) w Krakowie w drukarni Uniwersytetu Jagiell. 1884. — W niezwykle obszernej tej monografii literackiej (wydano dotąd część I. obejmuje 216 stron) nie licząc przedmowy, skreślił autor, opierając się bądź na drukowanych, bądź na rękopiśmiennych, a zatem dotąd w ukryciu spoczywających źródłach, żywot i prace jednego z najcelniejszych humanistów i filologów naszych z wieku XVI. Źródła rękopiśmienne, według wyznania autora, najwięcej mu dostarczyły materyału, znalazł je zaś po części w Bibliotece Jagiellońskiej, po części w zbiorach ks. Czartoryskich w Krakowie, a najwięcej w biskupim archiwum we Frauenburgu. Nie możemy tu mieć na myśli krytyki naukowej, kontrolującej fakta podane przez autora i wyciągnięte z nich poglądy i zdania, a wymagającej badań i zaglądania do źródeł z których autor czerpał. Rzecz to jest pism fachowych i specyalnych. Pod względem formalnym wykładowi autora bardzo zajmującemu i czytającemu się z przyjemnością, mielibyśmy może to do zarzucenia, że przez zbytek szczegółów i wiadomości o innych osobistościach z owych czasów bywa nieraz zasłoniętą i usuwa się z widoku główna postać tej monografii tj. sam Nidecki. Zważywszy jednakowoż, jak niezbyt liczne i niewystarczające są dotychczas nasze wiadomości o literaturze łacińskiej w Polsce i o ludziach w owej epoce jej się poświęcających, jesteśmy gotowi ten błąd przeciw kunsztowi pisarskiemu policzyć na karb pożytecznego dla literatury przybytku i zasługi autora. Pojmujemy bardzo dobrze, że spotkawszy gdzie źródło świeżych i nieznanych wiadomości, nie mógł się oprzeć pokusie, aby go nie wyeksploatować jak najwięcej, choć to nie zawsze dla jego celów było potrzebne.

— Wychodzące w Warszawie od dwudziestu dwóch lat ilustrowane tygodniowe pismo *Wędrowiec*, od czasu zmiany redakcyi staje się jednem z najpożyteczniejszych i najlepszych polskich publikacyj. Doborem artykułów, doskonałemi ilustracyami, a głównie strzeżeniem się jednostronności, jaką z tytułu swego mógłby przedstawiać *Wędrowiec*, zamieszczając wyłącznie opisy podróży, nowa redakcya stara się odpowiedzieć wybrednym wymaganiom czytelników, a pozyskawszy do współpracownictwa pierwszorzędne i powszechnie znane siły literackie, po rozszerzeniu formatu pisma, z każdym numerem niemal podnosi literacką i artystyczną wartość wydawnictwa.

— Znany w Krakowie balet Łukowicza zjeżdża z Pragi do Poznania na szereg widowisk.

Dział ekonomiczny.

Targowica na bydło w Krakowie. Dowiadujemy się, iż przeor księży Augustyanów uznając ważność dla Krakowa otwarcia targowicy na bydło i trzodę, godzi się imieniem klasztoru na odstąpienie starszemu cechu rzeźników (a ten miastu) 18 morgów gruntu i łąki „na Katarzyńskiem" zwanych, położonych między koleją Karola Ludwika, rzezalnią miejską i nad Wisłą — za cenę dotychczas pobieraną. Jest to przestrzeń bardzo znaczna, a nawet większa od przestrzeni na ten cel w Oświęcimie przeznaczonej, a którą możnaby powiększyć jeszcze pięcioma morgami sąsiednimi, a będącemi własnością miasta. Gdy więc kolej Karola Ludwika jest gotową dostarczyć własnym wodociągiem wodę z Wisły dla pojenia bydła i trzody, tudzież dla utrzymania czystości — gdy dalej chce zbudować odpowiednie rampy, połączyć targowicę szynami z główną linią, a nawet przyczynić się znacznym kosztem do ustawienia budynków, tak że miasto kosztem zaledwie 100.000 złr. może mieć wszelkie a tak znaczne korzyści wynikające z urządzenia targowicy, należy koniecznie jak najprędzej przystąpić w pełnej radzie miasta do powzięcia uchwały, iż jest życzeniem miasta, aby rząd udzielił zezwolenia na urządzenie targowicy w Krakowie. Według autentycznych z Wiednia i Bukaresztu pochodzących wiadomości, rząd rumuński domaga się w Wiedniu otwarcia granicy na bydło i trzodę z Rumunii do państwa austryackiego, przybywa więc jeszcze jeden czynnik przemawiający za traktowaniem tej sprawy, jako bardzo nagłej i żywotnej dla miasta Krakowa.

Ze sprawą tą jest w ścisłym związku wniosek radcy miejskiego Artura hr. Potockiego, co do urządzenia targów na bydło rasowe, trzodę i konie w połączeniu z projektem corocznej wystawy w Krakowie.

Wyrażamy przy tej sposobności nadzieję, iż obecnie zmieni swe zapatrywania p. protomedyk dr. Biesiadecki, i nie przedstawi tak czarno tej sprawy jak poprzednio, gdy miał oświadczyć, iż targowica na bydło taka, jaka jest w Oświęcimie, żadnych dla miasta korzyści nie przedstawia. Niech tylko wyjdzie inicyatywa z Rady, a z pewnością i we Lwowie i w Wiedniu poparcie się znajdzie. Wszelka zwłoka jest niebezpieczną wobec tego, iż współubiegające się miasta sprawy tej nie zasypiają.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Wiedeń, 9 maja. Zapewniają, że Krestowicz, który w skutek nalegań Rosyi został mianowany przez Turcyę gubernatorem wschodniej Rumelii, zostanie zatwierdzony przez mocarstwa, na traktacie berlińskim podpisane.

Buda-Peszt, 9 maja. Kupiec tutejszy Kobelt, znikł bez wieści. Gdy rodzina doniosła o tem władzom — nastąpiła z urzędu rewizya jego pomieszkania, przyczem znaleziono papiery, pochodzące z rabunku u Eiserta, ukryte między socyalistycznemi broszurami, które były adresowane do znanego anarchisty Armina Pragera.

Petersburg, 9 maja. Tu i w Kijowie aresztowano wielu oficerów i studentów należących do nowego rewolucyjnego stowarzyszenia.

Konstantynopol, 9 maja. Sułtan skazał na wygnanie swego pierwszego adjutanta z powodu, iż wyraził on się, że koszta przyjęcia austryackiej pary arcyksiążęcej w Stambule, były za wysokie.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 9 maja. (Posiedzenie Izby poselskiej). Poseł Posch wniósł projekt ustawy o zmianie ustawy odnoszącej się do oznaczenia wysokości odsetków od wypożyczonych kapitałów. — Poseł Raic wniósł interpelacyę w sprawie gwałtownego zdarcia czarno-żółtej chorągwi przez żandarma w Windischpeistritz.

Wiedeń, 9 maja. O godzinie 10 wieczór przybył osobny pociąg ze zwłokami cesarzowej Maryi Anny. Na dworcu oczekiwali go generałowie, korpus oficerski, minister wojny, dygnitarze dworu i prezydent policyi. Przed dworcem ustawiona była kompania honorowa. Przewiezienie do Burgu odbyło się według zwykłego ceremoniału. Ulice przepełnione tłumami ludności. Na domach powiewają żałobne chorągwie. O godzinie 11¼ przybyły zwłoki do Burgu, gdzie proboszcz dworski dopełnił poświęcenia.

Wiedeń, 9 maja. Cesarz z cesarską rodziną odbywał modły ciche u trumny cesarzowej Maryi Anny w kaplicy dworskiej, poczem otwarty został wstęp dla publiczności, która tłumnie cisnęła się do kaplicy.

Zagrzeb, 9 maja. Niezawisłe stronnictwo narodowe ogłosiło program wyborczy, w którem domaga się dla Kroacyi takiego samego stanowiska, jakie mają Węgry.

Berlin, 9 maja. Generał-adjutant hrabia Goltz udaje się z polecenia cesarza do Wiednia na pogrzeb cesarzowej Maryi-Anny.

Berlin, 9 maja. W parlamencie podczas drugiego czytania ustawy o socyalistach oświadczył Windhorst w toku rozprawy, że centrum zgodziło się, iż ustawa o socyalistach nie ma być nigdy urządzeniem trwałem, niezmiennem — wykroczenia jednak socyalistyczne stanowczo muszą być zwalczane. Gdyby wnioski Windhorsta zostały odrzucone a przedłożenie rządowe bez zmiany poddane zostało głosowaniu, wówczas członkowie centrum nie będą się czuli niczem skrępowani w swoim głosowaniu. Jutro dalszy ciąg obrad.

Londyn, 9 maja. W fabryce w pobliżu miasta Ayr (w Szkocyi), nastąpił dziś rano wybuch dynamitu. Dziesięć osób zabitych, dwie ranne.

Londyn, 9 maja. Izba gmin przyjęła w trzeciem czytaniu bil o przywozie bydła.

Londyn, 9 maja. W Izbie lordów oświadczył Granville, iż pogłoska o odstąpieniu Sarakh na rzecz Rosyi, nie jest jeszcze stwierdzona. Zaledwie można przypuścić prawdziwość tego doniesienia, ponieważ Rosya zaręczyła 4 września z. r., iż Sarakh pozostaje stale po za obrębem granic Rosyi.

Paryż, 9 maja. Dochody z podatków za miesiąc kwiecień są o sześć i pół milionów mniejsze od preliminowanej sumy.

France donosi, iż wielu członków komisyi budżetowej zamierza z powodu ustawicznego zmniejszania się dochodów wnieść o sprzedanie kolei skarbowych.

Shanghai, 9 maja. Układy wstępne w sprawie Tonkingu rozpoczęły się w Tientsin.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. [illegible] maja 1884.	[illegible]	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	81·[illegible]0	80·45
„ 5% austr. ni[illegible] dat.	[illegible]	[illegible]
„ srebrna	81·70	81·20
„ złota	101·80	101·45
6% Renta złota węg.	122·50	122·55
4% Renta zło[illegible] węgierska	92·40	92·—
Losy z r. 18[illegible]	1[illegible]	137·—
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	8[illegible]6·—	85[illegible]·—
„ kredytowe austr.	321·—	317·9[illegible]
Londyn	[illegible]	121·60
Napoleondor	9·64	9·64
Lombardy	14[illegible]·40	145·80
Losy z r. 1864	17[illegible]·75	173·75
Akcye Karola Ludwika	2[illegible]4·25	287·25
Akcye Lwow. Czer.	191·75	191·75
Akcye kol. węg. półn. wsch.	162·75	162·—
Obl. Indem. galic.	101·—	101·—
Losy Prem. Węg.	117·7[illegible]	[illegible]17·75
Akcye kol. Kosz. Bogum.	150·20	149·25
Akc. kol. półn. [illegible] austr.	18[illegible]·[illegible]5	188·—
6% Listy zast. hipot. gal.	102·1[illegible]	1[illegible]2·10
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	93·—	99·—
Akcye kol. siedmiogrodzkiej.	158·75	1[illegible]8·7[illegible]
Marka	59·45	59·50
Ruble	128·[illegible]0	128·12
Dukat	5·7[illegible]	5·71

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin d. 9 maja 1884.		
Banknoty austryac.	168·20	168·40
Wiedeń	168·1[illegible]	168·15
Warszawa	208·05	206·15
Ruble	[illegible]08·40	208·50
5% Listy zast. krol. polsk.	63·6[illegible]	63·20
4% „ likwidacyjne	5[illegible]·50	56·9
Akcye Karola Ludwika	120·—	121·87
„ kredytowe	540·[illegible]	534·—

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.

Kraków, dnia 9/5.	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	123 50	124 —
Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	59 —	59 60
Kupony srebrne	99 50	— —
Dukat nowy ważny	5 67	5 77
20-to Frankówka złota	9 56	9 57
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	101 —	103 —
Obligacye Indemniz. galic. „ 100	99 70	100 70
5 „ Listy zast. Tow. kr. ziem.	91 75	93 75
4 „ „ „ „ „ „ II. Ser.	86 —	87 —
6 „ „ „ Banku Hip.	101 —	102 —
5 „ „ „ „ „ z prem. 10%	100 50	101 50
5 „ „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 50	98 50
5 „ „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 20	100 25
4 „ „ likwid. „ „ 100	87 —	88 25

(bez bieżącego kuponu, który się dolicza)

Lwów, dnia 8/5	płacą	żądają
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	298 —	303 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	92 —	93 75
4 „ „ „ „ „ „ 100	87 —	88 —
5 „ „ „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101 60	102 60
4 „ „ „ „ „ 10% prem. „ „ 100	— —	— —
5 „ „ „ „ „ z zwrotne za 40 lat „	— —	— —
6 „ „ „ Banku włościań. za zł. 100	— —	— —
Obligacye indemn. gal.	99 65	100 65

Warszawa, dnia 8/5.	płacą	żądają
5% Listy zast. z. r. 1869 (bez bież. kup.)	— —	100 10
4 „ Listy likwidacyjne „ „ za rs. 100	— —	89 —
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ „ „ II. „	— —	93 80
5 „ „ „ „ „ III. „	— —	93 50

Wiedeń, dnia 8/5. OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.	płacą	żądają
4½% Renta austr. papierowa . za złr. 100	80 90	81 05
4½ „ „ „ srebrna . „ „ 100	81 55	81 75
4 „ „ „ złota . „ „ 100	101 80	101 95
4 „ „ „ pap. nowa . „ „ 100	96 20	96 35
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	124 —	124 50
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	137 —	137 40
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	144 75	145 50
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	173 8[illegible]	174 20
— „ „ 1864 bez % poł. „ „ 100	173 50	174 —
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	37 —	40 —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6% Renta złota węgierska . za złr. 100	122 50	122 70
5 „ „ srebrna „ „ „ 100	92 20	92 35
5 „ „ pap. „ „ „ 100	88 90	89 05
4 „ Oblg. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	102 —	103 —
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	117 75	118 25
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	117 —	117 50
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	116 —	116 50
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	101 50	101 —
5 „ Oblig. indemizac. Galicyj. „ „ 100	101 —	101 25
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	100 25	101 —
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	101 50	102 —

RÓŻNE INNE POŻYCZKI	płacą	żądają
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	115 75	116 25
5 „ „ „ 1878 „ 1	104 —	104 75
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	33 50	33 75
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	22 —	22 40
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Listy Boden Crd. allg. ö. zł. za złr 100	123 —	123 50
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	97 75	98 25
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101 30	102 10
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	100 75	101 —
5 „ „ „ „ „ „ „ 100	98 25	99 25
5 „ Listy zst. zkł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	98 —	99 —
7 „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	100 —	100 50
5 „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	98 —	98 75
4½% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	— —	— —
5 „ „ „ Banku austr.-węg. „ 100	101 30	101 50
4½% „ „ „ „ „ 100	100 45	100 60
4% „ „ „ „ „ 100	94 50	94 75
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI		
5% Albrechta . na 300 złr. za złr. 1	100 —	100 25
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 10	107 75	108 —
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	101 —	101 25
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ „ 100	100 —	100 50
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ „ 100	97 50	98 —
5 „ Lw.-Czer. z 1872 300 złr. za złr. 100	99 50	— —
5 „ Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	76 —	76 80
5 „ Rudolfa . . na 300 złr. „ „ 100	133 —	133 50
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	97 70	98 —
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	143 50	144 —
5 „ Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	98 40	98 80
5 „ Nordosty . na 300 złr. za złr. 100	97 —	97 50

LOSY.	płacą	żądają
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a. „	176 —	176 50
Klary . na 40 złr. m. k. „	41 50	— —
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a. „	115 —	116 —
Insbruck . na 20 złr. w. a. „	— —	20 —
Keglewich . na 10 złr. m. k. „	19 50	20 —
Krakowskie . na 20 złr. w. a. „	17 50	18 —
Lublańskie . na 20 złr. w. a. „	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a. „	42 —	43 —
Palfy . na 40 złr. m. k. „	38 —	38 50
Czerwonego Krzyża . na 10 złr. w. a. „	12 70	12 85
Czerw. Krzyża węg. . na 5 złr. w. a. „	7 —	7 30
Rudolfa . na 10 złr. w. a. „	19 50	20 —
Salm . na 40 złr. m. k. „	53 50	54 50
Salcburgskie . na 20 złr. w. a. „	21 60	22 10
St. Genois . na 40 złr. m. k. „	47 25	48 —
Stanisławowskie . na 20 złr. w. a. „	22 —	— —
4½% Tryestyńskie . na 100 złr. m. k. „	127 25	— —
4% „ . na 50 złr. w. a. „	65 —	[illegible]7 —
Waldstein . na 20 złr. m. k. „	29 —	29 50
Windischgraetz . na 20 złr. m. k. „	37 80	38 80

AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
5% Anglobank . na 120 złr.	115 60	116 —
5 „ Bankverein Wiener . na 100 złr.	110 10	110 50
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	320 20	320 50
5 „ Kreditbank węg. allg. . na 200 złr.	320 —	320 50
5 „ Länderbank . na 100 złr.	108 90	109 30
5 „ Austro-węgierski . na 600 złr.	856 —	858 —
5 „ Unionbank . na 100 złr.	108 20	108 40
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume „ . na 200 złr.	179 25	179 75
5 „ Ferdynanda Nordbahn . na 1050 „	2529 —	2534 —
5 „ Franciszka Józefa . na 200 „	208 50	209 —
5 „ Karola Ludwika . na 210 „	287 25	287 75
4 „ Koszycko-Bogumińsk. . na 200 „	193 50	194 —
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy . na 200	180 75	181 25
5 „ Rudolfa . na 200	182 25	182 75
5 „ Siedmiogrodzkie . na 200	178 50	179 —
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	316 75	317 —
5 „ Lombardy (Südbahn) . na 200	146 40	146 70
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne . za sztukę	5 73	5 74
20-to Frankówki „ „	9 64	9 65
20-to Markówka „ „	11 90	11 92
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 93	9 95
Funty szterlingi „ „	12 13	12 17
Tureckie liry złote „ „	10 96	10 97
Banknoty włoskie „ „	48 15	48 25
Ruble papierowe „ 100 „	123 [illegible]	123 75

Mieszkanie letnie w Prokocimie

3 kilometry od Krakowa, przy szosie prowadzącej z Podgórza do Wieliczki, jest do wynajęcia od 1 lipca 1884 na lato, lub rocznie, w pięknym parku pałacyk składający się z 11 pokoi, kuchni i t. d. Na żądanie stajnia i wozownia. Bliższej wiadomości zasięgnąć można na miejscu lub listownie pod adresem: **F. S.** post. rest. Podgórze 489 1 3

Fortepian przegrany

w dobrym stanie jest do sprzedania bardzo tanio przy ulicy św. Krzyża l. 13 na dole. 490 1 6

Trawa miodowa

(holcus lanatus) nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. 50 cent.**, przy zakupnie naraz **10 korcy**, dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Buisiewicz**, skład nasion w **Bochni.** 111 28 32

34 33 **5000**

sztuczek sukna.

(3—4 metry) wszelkich kolorów na ubranie męskie przesyła na żądanie; sztuczka po złr. **5**

L. Storch w Bernie.

Rodzaj towaru należy dokładnie określić. Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

Essencya octowa

do robienia czystego smacznego octu winnego, przez zwykłe zmięszanie z wodą studzienną. 268 8 10

Flaszka zawierająca essencyę na 4 litry octu **kosztuje 25 ct. w. a.** w aptece „pod białym Orłem“ **A. SIEDLECKIEGO** w Krakowie.

Roman Silberbach w Krakowie

wykonywa pokrycia dachów łupkiem śląskim, angielskim i francuskim i papą ogniotrwałą **po cenach najtańszych.** 343 11 40

Letnie mieszkanie!

Willa w Psarach,

w uroczej okolicy Krzeszowic, godzina dobrej drogi od stacyi kolejowej „Trzebinia“, składająca się z czterech ładnych pokoi i kuchni, z kompletnem umeblowaniem. — Do żytku ogród i las świerkowy w pobliżu.

Bliższa wiadomość: **Kraków, ul. Bracka, L. 4, II piętro.** 388 7 12

W Szczawnicy

w tegorocznym sezonie ordynować będzie **Dr. Tomasz Zaręba.** 361 9 12

Nasienie leśne

taniej jak we wszystkich handlach krajowych przesyła na koszt za zaliczką kolejową leśnictwo **Zassów** pod **Czarną**. Nasienie sosny 158, modrzewia 86, świerka 48 cnt. za funt. **Sadzonki sosnowe** przesyła się franko po 90 ct. za tysiąc sztuk na wszystkie stacye kolei galicyjskich, najmniejsza przesyłka 6000 sztuk. 196 26

DRUKARNIA

monogramów, liter i wszelkich deseni do bielizny, sukien, robót kościelnych i galanteryjnych. Rysunki wykonuje się na aksamicie, atłasie i t. p. materyach. Bieliznę do hotelów i wszelkich zakładów drukuje niewypieralnemi farbami. Zamówienia przyjmowane są od 8 12 i od 1 6tej **przy ul. Dominikańskiej, dom WW. OO. Dominikanów,** L. 1, II piętro. 477 2 3

Akademik,

mogący się wykazać dobremi świadectwami, poszukuje każdego czasu lekcyj lub guwernerki w Krakowie lub gdziekolwiekbądź na prowincyi, zaręczając, że obowiązek na się przyjęty jak najściślej i najdokładniej wypełni. — Łaskawe odpowiedzi pod adresem: **A. R.** poste restante Kraków. 452 4 4

Pożyczki

na Hypotekę drugorzędną

zaciągnąć można za pośrednictwem **kantoru** pod firmą **Józef Rapoport w Krakowie, Rynek 43,** pod bardzo korzystnymi warunkami. Zgłoszenia kapitalistów mających zamiar lokowania kapitałów na drugie hipoteki **przyjmuje się bez pretensyi.** 284 20

Uczeń

z ukończoną 8 klasą gimnazyalną życzy sobie zająć miejsce dyurnisty przy c. k. Urzędach lub w innych jakich prywatnych biurach, za skromnem wynagrodzeniem. Adres: **A. R.** 24, poste restante, Kraków. 451 4 4

5 ty zeszyt **Pereł humoru polskiego.**

opuścił już prasę.

Cena zeszytu 30 ct.

Prenumeratę za 12 zeszytów w ilości **2 złr. 50 cnt.** (z przesyłką pocztową **3 złr.**) przyjmuje jeszcze przez czas krótki księgarnia **K. Bartoszewicza w Krakowie** (Rynek). 458 3 3

Chorym na płuca,

Suchotnikom i t. d. udziela się **bez żadnej opłaty znakomity środek leczniczy.** Na zapytania odpowiada chętnie **Teodor Rössner w Lipsku.** 443 2 5

Aleksander Kwiatkowski

autoryzowany geometra cywilny, podejmuje się wszelkich prac technicznych, w zakres geometryi praktycznej wchodzących. Zamieszkały w Podgórzu Nr. 14. 464 3 3

Poszukuje się

folwarku

w Zachodniej Galicyi, w dobrej glebie, od 100 do 150 morgów. — Opis pod adresem: **Z. M.** Ciężkowice. 461 3 3

Medyc. Chirurg. i t. d. i t. d.

Dr. Franciszek Cholewicz

mieszka obecnie przy ulicy Floryańskiej Nr. 17, drugie piętro, gdzie kapelusznik Gella. Przyjmuje od 3 do 4 popołudniu. 462 3 5

Nauczycielka Polka, do nauk początkowych, albo **BONA**, języka polskiego, francuskiego, niemieckiego, gry na fortepianie i robót ręcznych. Ulica Floryjańska Nr. 16, **C. D.** 469 2 3

Majątek ziemski SUDOŁEK,

z nowemi budowlami gospodarskiemi, w powiecie miechowskim pod Proszowicami odległy o 18 wiorst od nowobudującej się kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej, jest od 1 lipca **do sprzedania.** Poczta: Proszowice, Królestwo Polskie. 442 4 5

Pracownia sukien i kapeluszy

ulica Wiślna Nr. 9,

Sprowadziwszy uzdolnioną pannę z pierwszego magazynu warszawskiego, przyjmuję nadal zamówienia.

455 4 6 **Klementyna Chojecka.**

Adwokat

Dr. Bolesław Szwarcenberg Czerny

otworzył w Krakowie kancelaryę w Rynku głównym, l. 38, na I piętrze. 486 1 3

OGNIOTRWAŁE KASY

c. k. patentowanej fabryki Adolfa Wertheima w Wiedniu

z pancerzami i tresorami

są do nabycia w różnych wielkościach

w składzie Jana Bayera

przy ulicy Grodzkiej pod l. 15. 371 8 24

Dla dogodności kupujących przy odpowiedniej gwarancyi sprzedawać będę na częściowe spłaty.

CZIGELKA

ZDRÓJ LUDWIKA

Szczawa alkaliczno-solna, jod zawierająca.

Zajmująca najpierwsze miejsce co do **największej** ilości węglanu sodowego pośród wszystkich dotąd znanych zdrojów mineralnych **całej Europy** wyszczególniająca się wielką ilością żelaza i nader obfita w kwas węglowy. Wodzie tej co do przymiotów **nie dorównywa żadna z alkaliczno-solnych szczaw**, a woda ta ze **wszystkich wód mineralnych jod zawierających jest najprzyjemniejszą do picia i najłatwiej bywa znoszoną.**

Szczególnie skuteczną okazała się dotychczas w **cierpieniach żołądka, kiszek, pęcherza, płuc, w gruźlicy, w przewlocznym wrzodzie żołądka, w wolu** i we wszystkich postaciach **zołzów,** jak również w następstwach **kiły.**

Napełnianie i rozsyłka odbywa się przez Zarząd zdrojowy zdroju **Czigelka** w Górnych Węgrzech. Broszury o zdroju gratis.

Główny skład rozsyłkowy u:

A. Muszyńskiego

w **Grybowie,** dla Galicyi, Bukowiny, Rumunii, Król. Polskiego, Rosyi i północnych Niemiec.

W **Krakowie** jest do nabycia w handlu Wgo **Wentzla** i **W. Goldwassera.** 485 1 18

Oryginalne Singera Maszyny do szycia

odznaczone na wszystkich dotychczasowych wystawach powszechnych największemi nagrodami, w ostatnim czasie w Amsterdamie dyplomem honorowym, uznane są za najlepsze i najpraktyczniejsze maszyny dla użytku domowego, oraz dla wszelkich przemysłowych celów.

Dla uniknienia pomyłki zwracamy uwagę na to, iż na ramieniu, oraz na podstawie każdej oryginalnej Singera maszyny do szycia znajduje się tuż obok podany znak fabryczny i że maszyny te nabyć można tylko we firmach naszych własnych, znajdujących się we wszystkich większych miastach monarchii austryacko-węgierskiej.

The Singer Manufacturing Co., Kraków,

ulica Floryańska Nr. 34.

287 17 24

Tarnów Hotel Krakowski. **Rzeszów** Rynek 51.

NAJLEPSZĄ

Bibułką na Papierosy

jest prawdziwa bibułka

LE HOUBLON

Wyrobu francuzkiego

Firmy CAWLEY & HENRY w Paryżu

Przed naśladowaniem się ostrzega.

Ta bibułka tylko wtedy jest prawdziwą gdy każda jej ćwiartka nosi stempel **LE HOUBLON**, a każde pudełko zaopatrzone jest poniżej znajdującą się marką ochronną i podpisem.

LE HOUBLON 500 FEUILLES FORMAT FRANÇAIS C. C. CAWLEY HENRY FABRIC PARIS. LE HOUBLON — Cawley & Henry, Propres de Brevet, SEULS FABRICANTS.

Fac-Simile de l'Etiquette 17 Rue Beranger à PARIS.

421 2 30

Poszukuje się

dzierżawy folwarku

w zachodniej Galicyi, od 100 do 150 morgów obszaru w dobrej glebie. Zgłoszenia szczegółowe należy nadsyłać na ręce WPana **Machowicza**, koncypienta w biurze c. k. notaryusza Wgo **Goebla** w Krakowie. 426 6 6

Lokaj, 24 lat mający, umiejący czytać i pisać, z dobremi świadectwami, życzy sobie przyjąć służbę u państwa wybierającego się w podróż. Zgłoszenia proszę złożyć w Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie pod lit. **J. O.** 424 2 2

Głuchoniemy

ukończywszy naukę głuchoniemych w zakładzie lwowskim, życzyłby sobie udzielać lekcyj tak w mieście lub na prowincyi. Bliższa wiadomość pod literą **A.** w Administracyi „Nowej Reformy“. 427 3 5

BERLIN. — Jan HOFF, c. k. nadw. fabrykant wyrobów słodowych w Wiedniu. — PETERSBURG.

JANA HOFFA

piwo zdrowotne z wyciągu słodowego.

Na ogólną bezsilność, cierpienia piersi i żołądka, suchoty, niedokrewność i nieregularne działanie organów dolnych części ciała. Bardzo dobry uznany środek wzmacniający dla rekonwalescentów po każdej chorobie. Cena butelki 60 cnt.

JANA HOFFA

piersiowe cukierki z wyciągu słodowego.

Na kaszel, chrypkę, zaflegmienie niezrównany. Z powodu licznych naśladowań uprasza się uważać na niemieckie opakowanie i znak ochrony prawdziwych cukierków z wyciągu słodowego (portret wynalazcy). W niebieskich paczkach po 60, 30, 15 i 10 cnt.

Dyplom zasługi międzynarodowej wystawy zdrowotnej w Londynie 1881 r. za pierwiastki lekarskie i za przyrządy wzmocnienia zdrowia.

PODPISY:

Jej Król. Mość Królowa angielska Wiktorya. — Jego Król. Wysokość książę Edynburski. — Spenzer, prezydent wystawy. — John Eric Erichsen, prezes komitetu. Mark — H. Jude sekretarz.

JANA HOFFA

zgęszczony wyciąg słodowy.

Dla **cierpiących na piersi i płuca, na zastarzały kaszel, nieżyty, cierpienia krtani.** — Pewny skutek, bardzo przyjemny do używania. W butelkach po złr. 1·12 i 70 cnt.

JANA HOFFA

czekolada słodowa.

Bardzo posilna i wzmacniająca dla **osób słabych i nerwowych.** Jest bardzo smaczną i szczególniej do polecenia, jeżeli użycia kawy jako nadto poruszające jest wzbronione. Paczka ¼ kilo złr. 1·80, c. 90 i 60, ½ kilo złr. 3·, 1·60 i 1.

Na kaszel, chrypkę, cierpienia piersi i żołądka, bezsilność, wychudnięcie, słabe trawienie, najwięcej uznane środki wzmacniające dla rekonwalescentów po każdej chorobie.

58 razy premiowane. | **Firma założona 1847.**

Do wynalazcy i jedynego fabrykanta prawdziwych wyrobów z wyciągu słodowego pana

JANA HOFFA, c. k. nadwornego dostawcy, c. k. radcy,

nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, w Wiedniu, I., skład fabryczny: Graben, Bräunerstr. 8, fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse. 2.

Uznania i zamówienia dostojnych i najdostojniejszych osób w roku 1882: Cesarskie Wysokości arcyksiążę Karol Ludwik, arcyksiążę Fryderyk, k. Wysokość książę Wales, księżniczka de Ligne, księżna Oldenburska, księżniczka Reuss, panna v. Fereuczy, lektorka Jej Cesar. Wysokości Cesarzowej. Jej Cesar. Wysokości księżniczki Maryi Waleryi bona Angielska, rodzina Metternichów, Clam-Gallas, Karacsonyi, Batthyanyi, Homer J. Ekscelencya jenerał broni Philippovic, hrabia Wurmbraud i t. d. Polecone przez pierwszorzędnych lekarzy, profesorów, doktorów Bambergera, Schöffera, Schnitzlera, Granichstattena i wielu innych w Wiedniu.

PODZIĘKOWANIA Z MONARCHII.

Górz, 2 kwietnia 1883 r.

Pański **Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy nadzwyczajnie mnie wzmocnił,** wynurzam więc Panu podziękowanie za ten doskonały i leczniczy wyrób. Proszę o **ponowne przysłanie 10 flaszek zgęszczonego wyciągu słodowego.**

Z szacunkiem

Konstanty kawaler **Dąbrowski,** c. k. kapitan.

Podhajczyki pod Lwowem, 28 marca 1883 r.

Wielmożny Panie! Pańskie wyborne **cukierki słodowe rozgotowane w piwie zdrowotnem z wyciągu słodowego okazują się jako niezrównany środek w silnym nieżycie płuc,** który zdawał się opierać wszelkim używanym środkom lekarskim. Niniejszem wyrażam najgorętsze podziękowanie za Pańskie wyborne wybory lecznicze i proszę o szybkie nadesłanie 13 butelek Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego i 5 woreczków piersiowych cukierków słodowych za zaliczką pocztową.

Z wysokim szacunkiem

Jan Tokar, proboszcz.

Wielmożny Panie! Proszę o przysłanie Pańskiego wybornego Jana Hoffa piwa z wyciągu słodowego.

Górne Stanestie w Bukowinie, 1 stycznia 1884. r.

Jan kawaler **de Bejan.**

Proszę o przysłanie za zaliczką pocztową 6 butelek piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego i należących do tego piersiowych cukierków słodowych. Dobra opinia żądanych wyrobów słodowych w użyciu ich na cierpienia piersiowe **okazuje się słuszną.**

Wołosianka, poczta Skole, 15 grudnia 1883 r.

Z szacunkiem

J. Rewakowicz, proboszcz.

Arco w połudn. Tyroln, 10 stycznia 1883 r.

Wielmożny Panie! Z powodu znakomitego skutku leczniczego Pańskiej Jana Hoffa słodowej czekolady zdrowotnej, co poświadcza własne moje ciało, dostojne i bogate panie sympatycznie się o niej wyraziły, tak, że Pańskie wyroby znajdują w Szwajcaryi słuszną sławę i szybki popyt. Upraszam zatem uprzejmie o ponowne przysłanie 1 funtów słodowej czekolady zdrowotnej Nr. 1. Należytość wysyłam przekazem pocztowym.

Medikon pod Wetziko (w Szwajcaryi).

Z wysokim szacunkiem

Elżbieta Ramp, żona dyrektora.

Pan Dr. Nikolai w Triebel oświadcza: „Pańska czekolada słodowa jest najwyborniejszą, jaką znam, i zasługuje na zupełne uznanie. Stosowałem zawsze ten przyjemny napój z dobrym skutkiem leczniczym w przewlekłem osłabieniu żołądka, w utrudnionem trawieniu i w ogólnem osłabieniu.“ 163 31 36

Oświadczenie: Poczdam 1878 r. Proszę o najszybsze przysłanie Pańskiej posilnej czekolady słodowej.

Hrabina v. **Alten,** hotel z. Einsiedler.

Jana Hoffa czekoladę słodową pijają często u dworu. Kto ją raz zaprowadził zamiast kawy, ten pozostanie jej wiernym, gdyż ona orzeźwia, wzmacnia i posila, a wedle orzeczenia bardzo wielu lekarzy, jest niezrównaną.

Główne składy w Krakowie: J. Trauczyński, K. Wiszniewski, W. Redyk, E. Radler, A. Siedlecki, F. Gralewski, apt.; J. Janiga gł. Rynek 41. W. Fenz, Ed. Fuchs, St. Feintuch, kupiec;

w BOCHNI J. Michnik; w BORYSŁAWIU F. Hajeki; w BRZEŻANACH A. Darst, Dembiński apt.; w BUCZACZU Kercel i Jeżewski; w CZORTKOWIE L. Noss apt.; w DEMBICY H. Zauderer apt.; w DROHOBYCZU J. Aichmüller, Dobrzenicki apt.; w GORLICACH S. Bird; w GRÓDKU A. Lippus; w GRYBOWIE A. Muszyński; w JAROSŁAWIU J. Rohm, J. Wisłocki apt.; S. Ellenberg; w JAŚLE T. W. Bręglewicz; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; we LWOWIE S. Rucker, P. Mikolasch, J. Beiser apt.; w MONASTERZYSKACH L. Zarski apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, Jakubowski, J. Grossbard; w PODGÓRZU Skakalski apt.; w PRZEMYŚLU M. Krug; w PODWOŁOCZYSKACH G. Morawetz; w RZESZOWIE A. Karpiński apt.; Schaitter et Co., E. Neugebauer; w SAMBORZE K. Maresch apt., J. Aleksiewicz aptek.; w SANOKU J. Rynczarski; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz apt., w STRYJU D. J. Nussenblatt et Co.; w TARNOPOLU Jamrogiewicz, C. Kahane; w TARNOWIE W. Müldner et Comp.; w ZALESZCZYKACH C. Sternlieb; w ŻYDACZOWIE M. Bardasz.

Paryż. | Londyn. | Budapeszt. | Grac. | Hamburg. | Frankfurt n. M. | Nowy Jork.

Swoszowice pod Krakowem

NAJSILNIEJSZE WODY SIARCZANE.

Otwarcie sezonu dnia 25 maja b. r.

Wody swoszowickie oddawna słyną ze swej skuteczności, według rozbioru **prof. Karola Olszewskiego z r. 1884,** należą do najsilniejszych wód siarczanych, dotychczas znanych. Użycie ich wskazaniem jest: w przewlekłych chorobach skóry, w przewlekłych zatruciach metalami, w późniejszych okresach syfilis, w przewlekłym gośćcu stawowym i mięśniowym, w owrzodzeniach i wyprysku skóry u skrofulicznych, w niektórych chorobach kobiecych, w nerwicach, wreszcie w przewlekłych nieżytach dróg oddechowych. 491 1 3

Zakład w Swoszowicach został w tym roku na nowo urządzonym. Nowe łazienki odpowiadają wszelkim wymaganiom balneoterapii; 46 pokoi z komfortem urządzonych stoi do użytku gości kąpielowych. Prócz kąpieli całych, nasiadowych i natryskowych stosuje się kąpiele mułowe i wziewania kwasu siarkowodowego. Picie wód mineralnych. Mleko świeże kuracyjne. Lekarz ordynuje w miejscu. Restauracya pod ścisłą kontrolą lekarską. Park rozległy z wzorowo urządzonemi promenadami. Muzyka zakładowa Wgo Wrońskiego. Reuniony. Odległość z Krakowa szosą ¾ mili. Powozy do dyspozycyi w Krakowie. Dwa razy dnia między Krakowem a Zakładem kursuje omnibus. Poczta dwa razy dnia w miejscu.

Zamówienia przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela **„Zarząd Zakładu kąpielowego w Swoszowicach przez Kraków-Podgórze“.**

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.